Nr. 227 (7109) WARSZAWA, WTOREK 3 SIERPNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24



# Wojna w Chinach

## Japonia wydała już 600 milionów yen

### BOMBARDOWANIE OKOLIC PEKINU

Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie zbombardowały i doszczętnie znosły 2 chińskie oddziały w sile 150 i 100 żołnierzy, stojące załogą w miejscowościach Su-Szang-Siang i Cza-Li-Tung w okolicy Pekinu.

### KORPUS OCHRONY POKOJU MORDUJE JAPOŃCZYKÓW

Agencja Domei donosi: Według informacyjnego komunikatu około dwustu Japończyków i Koreańczyków zostało wymordowanych w Tung-Czao przez Chińczyków, należących do t. zw. korpusu ochrony pokoju. Uciekinierzy z Tung-Czao donieśli o powyższym wypadku sztabowi armii japońskiej w Chinach północnych. Wśród świadków zajścia znajdował się również korespondent agencji Domei, który zdołał dotrzeć do Pekinu, gdzie złożył zeznania.

### JESZCZE IM ZA MAŁO

Dwa największe stronnictwa w parlamencie japońskim partie Minseito i Seyukai weszły ze sobą porozumienie, celem uchwalenia w izbie poselskiej rezolucji, wzywającej Rząd do przedsięwzięcia energicznych kroków w Chinach północnych.

### Z PIENIĘDZMI JEST CORAZ GORZEJ

Rząd japoński postanowił puścić w obieg bony skarbowe na sumę sto milionów jen na pokrycie wydatków związanych z kampanią północno-chińską. Również postanowiono obłożyć podatkiem zyski przemysłu amunicyjnego.

### JEDNAJĄ SOBIE ARMIĘ

Japońskie ministerium wojny ogłasza listę zmian w korpusie oficerskim armii japońskiej. 2.300 oficerów otrzymało nominacje na wyższe stopnie, 3.400 oficerów zmieniło przydziały.

### ANTYJAPOŃSKIE ROZUCHY W TUNG-CZEU

Agencja Domei donosi: Do Tung-Czeu wysłano oddział japońskiej policji. W mieście tym zabili Chińczycy podczas uśmierzania ostatnich rozruchów czterech japońskich policjantów.

### NIESZCZĘŚCIA CHODZĄ W PARZE

Okolice miejscowości Su-Cze-U na północy prowincji Kiang-Si zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi. Około 50 budynków zawaliło się. 20 osób zostało zabitych.

# Awantura chinska

## kosztuje już Japonię 600 milionów

Według informacji dziennika japońskiego „Asahi" Rząd japoński wystąpić ma natychmiast do parlamentu o uchwalenie ustawy o dodatkowym kredycie w kwocie 300 milionów jen na pokrycie wydatków związanych z operacjami na terenie Chin północnych.

Niezależnie od tego ministerium wojny domaga się kredytu w wysokości również 300 milionów jen. Inne kredyty przeznaczone być mają dla ministerium marynarki i ministerium spraw zagranicznych.

Wszystkie te dodatkowe kredyty, jak twierdzi pismo, spowodują deficyt budżetowy, który wyraziłby się sumą ponad 1400 milionów jen. Suma ta byłaby pokryta całkowicie przy pomocy pożyczki wewnętrznej.

# Pierwsza od czasów Faraonów koronacja w Egipcie



Na naszym zdjęciu król Faruk udaje się na uroczystości koronacyjne.

# Książe Kentu w Łańcucie



Wczoraj rano książę Kentu z małżonką odjechali do Łańcuta.

Księstwo Kentu w podróży po Polsce są otoczeni dyskretną, a niemniej bardzo ścisłą opieką policji. W podróży stale towarzyszą im dwaj detektywi londyńskiego Scotland Yardu i komisarz policji angielskiej.

Polityką w Łańcucie chyba zajmować się nikt nie będzie wbrew niektórym sensacjom prasowym.

Zdjęcie nasze przedstawia historyczny pałac hrabiów Potockich w Łańcucie, w którym zamieszkają goście angielscy.

# Ameryka ma już dosyć wojen i kłótni

Prezydent Brazylii dr. Vargas przyjął zaproszenie prezydenta Argentyny Justo na otwarcie mostu międzynarodowego w miejscu, gdzie schodzą się trzy granice: Brazylii, Argentyny, Uruguayu na rzece Uruguay. Wizyta ta odbędzie się w grudniu b. r.

Równocześnie na zaproszenie prezydenta Vargasa przybędzie do Brazylii z oficjalną wizytą wiceprezydent Argentyny dr. Julio A. Rocca. Zaproszenie prezydenta Brazylii zostało doręczone Rządowi argentyńskiemu przez przewodniczącego senatu Brazylii p. Madeiros Netto, który bawi obecnie w Argentynie. Wizyta wiceprezydenta Argentyny odbędzie się w pierwszych dniach sierpnia.

Wizyty te są związane z postanowieniami panamerykańskiej konferencji pokojowej, odbytej w grudniu ub. r. których realizacja wymaga jeszcze pewnych omówień. Także wizyta, jaką prezydent Argentyny złoży w Waszyngtonie w styczniu jest konsekwencją porozumień, zawartych w czasie konferencji w Buenos Aires.

# Mrozy w Argentynie

Donoszą z Buenos Aires, że przechodzi przez Argentynę silna fala zimna. W Kordylierach zaspy śnieżne utrudniają ruch kolejowy. W Santingo del Estero notowano 6 i pół stopnia zimna, a w Jujuy mróz zniszczył zasiewy.

## Na froncie hiszpańskim

# Olbrzymie straty faszystów

## w krwawych walkach na odcinkach madryckich

Korespondent agencji Havasa donosi z frontu madryckiego, że wczoraj po południu po długotrwałej wymianie strzałów oddziały rządowe wysadziły w powietrze grupę domów na odcinku Carabanchel, polepszając w ten sposób swoje pozycje. Powstańcy ponieśli poważne straty.

Na odcinku Tagu oddziały rządowe wykonały niespodziewany wypad koło Derbor, zdobywając dwie linie okopów nieprzyjacielskich. Powstańcy stawili zaledwie lekki opór i ponieśli ciężkie straty.

Eskadry samolotów rządowych zbombardowały hangary lotnicze w de Don Juan, niszcząc szereg aparatów. Zbombardowano również port lotniczy koło Salamanki.

### UZNANIE DLA WALCZĄCYCH NA FRONCIE

Agencja Havasa donosi, że wczoraj odbyło się w Walencji posiedzenie rady ministrów, na którym omawiano sytuację na froncie. Minister obrony narodowej Prieto przedstawił szczegółowo rozwój ofensywy wojsk rządowych na froncie środkowym.

Rada ministrów wyraziła uznanie walczącym oddziałom rządowym.

### KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KWATERY FASZYSTÓW

Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi: Na froncie asturyjskim oddziały wojsk rządowych przypuściły gwałtowny atak na pozycje powstańcze pod Cuerto i Tresporana. Atak ten został z olbrzymimi stratami dla nieprzyjaciela odparty. W czasie walk strącono samolot nieprzyjacielski.

Na froncie aragońskim oddziały powstańcze posuwają się w dalszym ciągu zwycięsko naprzód, zdobywając szereg ważnych z punktu widzenia strategicznego miejscowości, jak: Sierra Carbonera, Verticemina, Tornaye, Gotas.

# Kto wygra wybory w Brazylii ...Anglia czy Ameryka?

Dwaj główni kandydaci na statowisko prezydenta Brazylii Sallés de Oliweira i Jose Americo de Almeida odbywają zgromadzenia przedwyborcze po większych miastach, wygłaszając mowy, transmitowane przez radio i przedrukowywane prawie w całości przez pisma.

Z dotychczasowych enuncjacji można wnioskować, że de Oliveira zdobył pewną przewagę nad Jose Americo. Podczas gdy obydwaj kandydaci unikają najwyraźniej wymieniania swych nazwisk, oraz unikają wzajemnego krytykowania się, pisma codzienne popierające p. J. America nazywają Sallesa de Oliveira kandydatem Anglii, inne zaś popierające kandydaturę Sallesa zarzucają p. Americo, iż pragnie oddać Brazylię w zupełną zależność od St. Zjednoczonych A. P.

W swych programowych mowach jednak obydwaj kandydaci głoszą konieczność całkowitego uniezależnienia Brazylii od wpływów obcych kapitałów i produkcji. Niemniej prawdą jest, że Salles jest zwolennikiem zbliżenia z Anglią, zaś Jose Americo jest jej przeciwnikiem, uważając Stany Zjednoczone za niezawodnego sojusznika, któremu rozwój ekonomiczny Brazylii jest na rękę. Trzeci kandydat przewódca integralistów Plinio Salgado, po krwawych zajściach w Sao Paulo jest zwalczany przez wszystkie partie zarówno postępowe jak i konserwatywne i mimo, iż ilość jego zwolenników obliczają na milion, nie uchodzi on za groźnego przeciwnika dla poprzednich dwuch.

# Udział kobiet w życiu publicznym Indii



Zdjęcie nasze przedstawia kobiety indyjskie — członkinie indyjskiego zgromadzenia ustawodawczeg o w Bombaju.

## Zatarg w przemyśle włókienniczym
# przed Nadzwyczajną Komisją Rozjemczą
### Oświadczenie tow. A. Szczerkowskiego, złożone imieniem robotniczych związków zawodowych

W poniedziałek o godz. 11 rozpoczęte zostało posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, poświęcone sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.

**PRZECIW „POLSKIEJ PRACY".**

Po stwierdzenie listy obecności zabrał głos tow. Szczerkowski, który w imieniu wszystkich związków stwierdził, że związek zwany „Polska Praca" po raz pierwszy został powołany do wzięcia udziału w rokowaniach, dotyczących zatargów w przemyśle włókienniczym. Organizacja ta nie posiada prawie żadnych wpływów wśród robotników, dotychczas żadnej umowy nie podpisywała—poza tym nie posiada chara kteru organ. robotniczej i opiera się na ideologii nie mającej nic wspólnego z ruchem robotniczym, prowadzi politykę wysoce obłudną, inne stanowisko zajmując wobec kapitalistów niż głosi w swej demagogicznej agitacji. Wobec tego tow. Szczerkowski oświadcza, że związki zawodowe nie uznają tej organizacji za robotniczą i przeciwko udziałowi jej przedstawicieli w rokowaniach zakładają stanowczy protest.

Następnie zabrał głos przedstawiciel „Polskiej Pracy", odczytując dłuższe oświadczenie, występujące m. in. i przeciw zw. klasowemu z tytułu podziału mandatów ławników, powołując się przy tym w określeniu swych wpływów na ilość głosów otrzymanych przy wyborach do Rady miejskiej, podczas których przecie „Praca Polska" otrzymywała głosy kamieniczników, kupców i t. d., co świadczy raczej o jej nie robotniczym charakterze.

Przewodniczący komisji dyr. Klott wyjaśnił, jak postąpił, co do podziału mandatów, zgodnie z przepisami i że „Polska Praca" jest najmniejszą organizacją wśród włókniarzy.

Po wyjaśnieniu pewnych spraw formalno - prawnych przez dyr. Klotta, wystąpił tow. Szczerkowski jako rzecznik organizacyj robotniczych, w dłuższym rzeczowym przemówieniu uzasadniając żądania robotnicze.

**ŻĄDANIA WŁÓKNIARZY.**

Między in. podkreślił, że żądanie ustalenia norm obsługi wrzecion i maszyn na przędzalniach wełny czesankowej, wełny zgrzebnej i na przędzalniach odpadkowych ma być załatwione przez powołaną komisję mieszaną, która winna ustalić normy obsługi, wedle żądań związków zawodowych. Żądania te są w całości uzasadnione koniecznością położenia kresu formom dotychczasowym tej wytężonej i szkodliwej dla zdrowia pracy.

Ustalenie w układzie zbiorowym punktu, dotyczącego delegatów robotniczych w takiej formie ,aby położyć kres wydalaniu delegatów robotniczych za to, że spełniają należycie swe obowiązki, organizacje robotnicze uważają za bezwzględną konieczność. Organizacje przemysłowców protestują przeciw wywieraniu jakiegokolwiek nacisku na dyrektorów i majstrów — podczas gdy w stosunku do delegatów robotniczych stosowany jest terror.

Mówca stwierdza, że na tym tle było w przemyśle wiele zatargów. Usunąć zło i wprowadzić normalne stosunki można tylko przez ścisłe określenie kompetencji delegatów oraz przez regulaminowe ujęcie sprawy wyboru delegatów.

W sprawie urlopów robotniczych mówca podtrzymuje żądanie robotników przyznania płatnych urlopów 8 —13 dniowych płatnych według stawek podstawowych dniówkowych i akordowych. Uzasadniając to żądanie podkreśla, że przemysłowcy obchodzą ustawę, udzielając urlopów w tych okresach, kiedy jest najwięcej świąt i kiedy robotnicy pracują niepełny tydzień. I na tym tle było wiele zatargów.

Tow. Szczerkowski stwierdza, że Tow. Szczerkowski stwierdza, że ustawa określa granice minimum urlopu i prawnie jest dopuszczalnym, aby komisja wydała orzeczenie, uwzględniające żądania robotnicze w tej mierze.

Odnośnie żądań dotyczących jedwabników tow. Szczerkowski obstaje przy tym, by stawki tkaczy, wyrabiających tkaniny przy osnowach z jedwabiu naturalnego na krosnach, przeznaczonych do wyrobów bawełnianych (angielskich) podwyższone zostały o 20 proc., stawki tkaczy pracujących przy osnowach z jedwabiu sztucznego — o 15 proc., tkaczy przy osnowach dwuwałkowych o 10 proc. Mówca, uzasadniając te żądania, podkreśla, że stawki w tej wysokości przewiduje umowa zbiorowa, obowiązująca w przemyśle jedwabnym, podpisana przez sekcję jedwabną krajowego zw. przemysłowców i stowarzyszenia fabrykantów. Orzeczenie Nadzw. Komisji powinno rozciągnąć postanowienia umowy na wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego.

**40-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY.**

Tow. Szczerkowski **podtrzymuje żądanie wprowadzenia 40-to godz. tygodnia pracy,** uważając że problem ten dojrzał w całości. do ostatecznego rozstrzygnięcia.

**PODWYŻKA PŁAC.**

Omawiając sprawę podwyżki płac, jako żądanie najważniejsze tow. Szczerkowski domaga się przyznania żądanej podwyżki, twierdząc, że płace w przemyśle włókienniczym są b. niskie, w skali światowej bodaj najniższe. Mówca podkreśla, że przemysł może udzielić tej podwyżki bez szkody, ponieważ koszta robocizny stanowią minimalny odsetek w kosztach produkcji. Powołuje się przytym na to, że robotnicy w okr. białostockim osiągnęli podwyżkę od 9 do 11%, w okr. bielskim 10% i po podwyżce tej, okazało się, iż w przemyśle nastąpiło ożywienie. Podwyżki nigdy dotąd — jak wykazała praktyka — nie odbiły się szkodliwie na interesach przemysłu. Między innymi mówca podkreśla, że bilanse w wielu fabrykach zestawiane są tendencyjnie, aby wykazać najmniejsze zyski.

Wiemy o tym, że często tworzy się fikcyjne posady dla członków rodzin akcjonariuszy, i to b. wysoko płatne lub różne posady dla rozmaitych „dygnitarzy". Mówca podkreśla fakt wzrostu drożyzny. Wyrównać ją może i skorygować głodowe płace robotników, tylko przyznanie podwyżki w żądanej przez robotników wysokości.

W końcu tow. Szczerkowski oświadcza, iż podtrzymuje w całości przedłożone żądania.

**ŚWIADCZENIE PRZEMYSŁOWCÓW.**

W imieniu wielkiego i średniego przemysłu wygłosił dłuższe przemówienie mec. Zejda, polemizując z wywodami tow. Szczerkowskiego i uzasadniając stanowisko przemysłowców. Imieniem przemysłu zarobkowego Łodzi przemawiał mec. Kutner.

W imieniu robotników przemawiał jeszcze Lacha (zw. „Praca"). Następnie ławnik Jastrzębski złożył oświadczenie na piśmie, **iż ławnicy z ramienia przemysłowców występują z komisji, gdyż uważają, że przemysł podwyżki nie jest w stanie udzielić.**

P. Klott wyjaśnia, iż na podstawie przepisów automatycznie i ławnicy z ramienia robotników tracą mandaty ławników. Jednocześnie wyjaśnia, że ławnicy mogą za bierać nadal głos w charakterze rzeczników stron.

# Przegląd prasy

**POCHWAŁA ZE STRONY PRZECIWNIKA.**

„Dziennik Poznański", organ wybitnie prawicowy, pisze z okazji rozporządzenia Rządu w sprawie czasu pracy w górnictwie:

*„W górnictwie węglowym wydajność pracy, wyrażona w cyfrze przepracowanych robotniko - godzin, wzrosła tak znacznie, poprawa koniunktury w tej gałęzi przemysłu jest tak wyraźna, że skrócenie czasu pracy stało się sprawą zupełnie uzasadnioną.*

*...Górnik polski własną pracą i wysiłkiem organizacyjnym wywalczył sobie lepsze warunki, wskazując drogę właściwą".*

Organ kapitalistów bije tu w przemysłowców górniczych, którzy do dziś zwalczają żądanie skrócenia czasu pracy, a tym samym przyznaje rację argumentom, tylekroć wysuwanym przez związki zawodowe górników.

Przykład górników winien przyświecać wszystkim innym związkom robotniczym. W jedności siła, w sile rękojmia — zwycięstwa.

**KTO WYNALAZŁ BIEGANKA?**

Pod tym tytułem pisze „Obrona Ludu", organ „narodowego ruchu robotniczego" w Toruniu:

„Jesteśmy bardzo ciekawi, kto aż pod Krotoszynem szukał człowieka do popełniania zamachu w Warszawie. Kto dał mu do ręki bombę, która była, według prasy warszawskiej, miną saperską i kazał ją ulokować w Świdrach Mał. To są bardziej interesujące szczegóły, niż te, że Bieganek i jego rodzina, to typy kryminalne.

Jednym słowem najbardziej nas interesuje kwestia: kto wynalazł Bieganka?

Na to pytanie chcemy mieć odpowiedź".

**GOSPODARSTWO A POLITYKA.**

Wileński „Kurier Powszechny", wychodząc z założenia, że „klucz do zrozumienia zadań gospodarczych kraju, leży w należytej ocenie problemu wschodniego", podkreśla, że praca od podstaw winna się zacząć.

„od odprężenia psychicznego zarówno na górach, jak i dołach społecznych — po przez *nawrót do demokracji i stopniową ewolucyjną demokratyzację życia na całym obszarze państwa.* Punktem wyjścia będzie wówczas reforma ustroju, a wraz z tym szeroko pojęta reforma rolna, mająca na celu pełne i sprawiedliwe zaspokojenie głodu ziemi w masach".

**PARTYKULARYZM.**

Dwa dzienniki warszawskie jednego i tego samego dnia poruszyły zagadnienie „partykularza" polskiego. W „Gazecie Polskiej" pisze o tym prof. Makowski.

„Kurier Polski" twierdzi, że

„polski partykularyzm ma nie charakter terytorialny, jak u Niemców, ale czysto personalny.

„Jeżeli nasz oficjalny patriotyzm jest powszechniejszy, niż gdziekolwiek i przez nikogo nie kwestionowany, to dla tego właśnie, że wspiera się na odczuciu bezpośrednich interesów i pojęć najbliższego środowiska; jednocześnie jednak jest to jeden z najbardziej ciasno i partykularnie odczuwanych patriotyzmów.

Zagraniczny obserwator, stwierdzając, że w Polsce właściwie nie ma różnic światopoglądowych, bo wszyscy mniej więcej w zasadzie na jedno się godzą i chcą Polski narodowej, katolickiej, rządzonej na podstawie zasad gospodarczego indywidualizmu itd.'.

„Wszyscy mniej więcej w zasadzie chcą Polski... rządzonej na podstawie zasad gospodarczego indywidualizmu"...

Tu właśnie „Kurier Polski" wpadł we własne sidła. Bo czyż nie jest szczytem partykularyzmu, gdy się bierze personel redakcyjny „Kuriera" za... ogół polski?!

**P. CAT W ROLI UPIORA**

**spóźnione żale „Gazety Polskiej".**

Wiadomo naszym czytelnikom, że „Słowo" wileńskie prowadzi szczególnie zajadłą walkę przeciw min. Poniatowskiemu. Na ten temat rozgorzała na nowo polemika prasowa.

„Gazeta Polska" słusznie wytyka organowi obszarników kresowych, że chodzi mu i jego zwolennikom o

„usunięcie ministra wykonywującego reformę rolną i zastąpienie go innym, który osłabi tempo wykonywania reformy".

P. Cat - Mackiewicz urasta w oczach „Gaz. Polskiej" do „upiora, który straszy" i który utrudnia dzieło zjednoczenia narodowego.

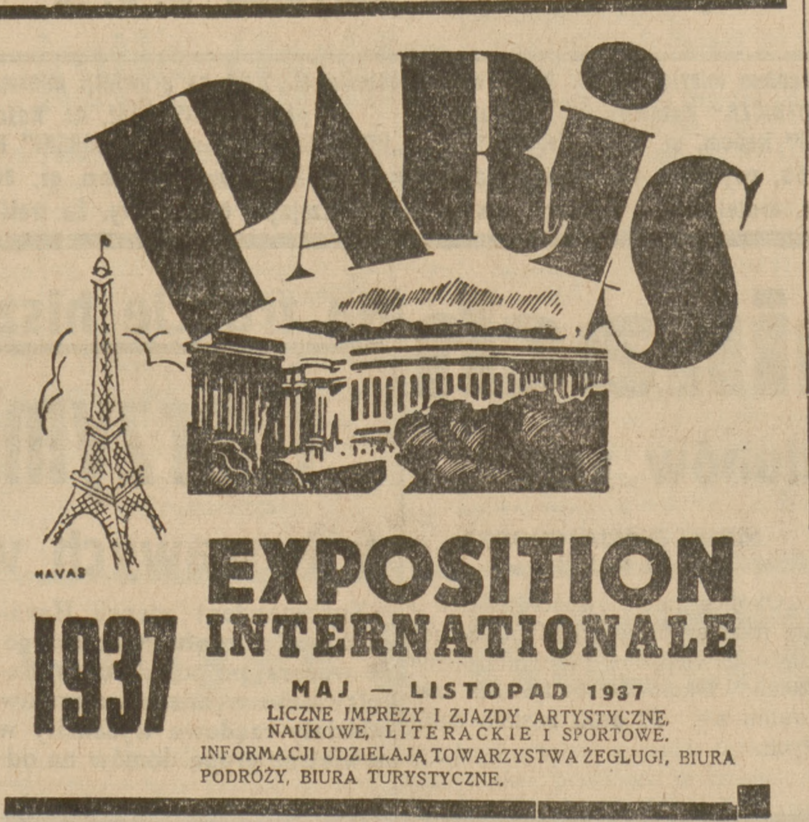
Przy sposobności dowiadujemy się, że z powodu rozwiązania rady białostockiej izby rolniczej, przewodniczący białostockiego okręgu O. Z. N., pos. Łazarski, członek rady, podał się do dymisji nie przyjętej przez pułk. Koca.

„Gaz. Polska" ubolewa nad incydentem między Min. Rolnictwa i izbą białostocką, krytykuje metody personalne, stosowane u nas, jako też stosunek władz centralnych do idei samorządu.

Żale spóźnione. Obecny stan rzeczy w polityce personalnej i samorządowej jest dziełem właśnie „sanacji", a my to zwalczamy od 11 lat, za co nas „piętnują" jako „partyjników".

Okazuje się — i nie tylko w omawianych dziedzinach — że „partynikami" była i jest „sanacja".

B.




# Ze świata kultury

## Literatura w państwie Hitlera

**Jak podają z Berlina, znane wydawnictwo „Deutsche Wochenschau" zorganizowało wielki konkurs literacki na powieść dla gazet narodowo - socjalistycznych. Pierwsza nagroda wynosiła 15,000 marek niem. W oznaczonym terminie nadesłano 400 prac. Mimo jednak najlepszych chęci juri, nie przyznano nikomu pierwszej nagrody, gdyż poziom wszystkich powieści był mniej niż przeciętny. Były to zwykłe prymitywy, ujęte w formę romansów i pseudohistorycznych opowiadań.**

## Co? pan jeszcze żyje Mr. Shaw?

Wiedeński „Neues Wiener Journal" przynosi wywiad swego specjalnego wysłannika z Bernardem G. Shawem. Dziennikarz odwiedził wiecznie młodego pisarza z okazji 81 rocznicy urodzin. Shaw przyjął go w swym gabinecie, gdzie przy małym biureczku siedziała jego sekretarka. Gospodarz był tego dnia w świetnym humorze i sypał jak z rękawa dowcipami i paradoksami. Zapytany, czy napisał coś nowego, genialny kpiarz odpowiedział, że wykończył i skorygował nową satyrę polityczną pt. „Genewa" — będzie to **paszkwil na Ligę Narodów** — oraz że ma obecnie na warsztacie dwie komedie, których tytułów jeszcze nie ustalił, może tylko powiedzieć, że będą zupełnie apolityczne. Przechodząc na tematy prywatne, wielki pisarz zwierzył się, że chętnie wybrałby się w podróż dookoła świata. Gdy dziennikarz zauważył, że przecież niedawno powrócił z takiej eskapady, Shaw rzekł ironicznie: — Moją pierwszą podróż odbyłem, **żeby mnie widziano;** drugą, **żeby widzieć!** Gdy dziennikarz rzucił lekką aluzję, co do podeszłego wieku pisarza, ten odparł: — Drogi panie, człowiek ma tyle lat, na ile się czuje, a ja czasem mam wrażenie, że jestem młodzieńcem! Przechodząc na temat niedawnej śmierci swego przyjaciela, sir Jamesa Barrie, Shaw spochmurniał i rzekł: — Tak, teraz zdaje się, że na mnie przyszła już kolej, choć czuję się dziwnie dobrze. Nie boję się wcale śmierci. Albowiem **śmierć nie jest hańbą dla pisarza, hańbą jest dla niego być zapomnianym.** Mam jednak nadzieję, że mnie to ominie — dokończył z uśmiechem G. B. S. Gdy dziennikarz, zauważył, że przecież nie ma żadnych obaw co do jego zdrowia, wielki satyryk zawołał: — Trudno panie, widać śmierć mi sądzona, zwłaszcza, że ostatnio coraz częściej słyszę od dawnych znajomych; — **Co? pan jeszcze żyje, mr. Shaw!?**

## „Piąty etap" Sergiusza Piaseckiego

We wrześniu ukaże się nakładem „Roju" nowa książka Sergiusza Piaseckiego, autora „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy" p. t. „Piąty etap".

Książka ta chronologicznie wcześniejsza od „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy", odznaczająca się taką samą siłą wyrazu nosi również charakter autobiograficzny i opisuje przeżycia Piaseckiego, jako wywiadowcy W. P. w okresie wojny polsko-bolszewickiej.

## Zycie Jezusa

Nakładem znanego londyńskiego wyd. Denta, ukazał się w tych dniach na półkach księgarskich piękna książka Conrada Noela p. t. „The Life of Jesus". Jest to nowa i ciekawie ujęta biografia Jezusa na tle ówczesnych stosunków społecznych, politycznych i ekonomicznych. Autor stara się również naświetlić z dzisiejszego punktu widzenia ideę Królestwa Bożego oraz znaczenie jej w historii świata.

# Neutralność wobec... Ligi Narodów

Święto narodowe szwajcarskie było bardzo uroczyście obchodzone w całym kraju przy dźwiękach dzwonów i śpiewach tłumów ludności, biorących udział w licznych manifestacjach. Wygłoszono wiele przemówień. Prezydent konfederacji szwajcarskiej Motta w mowie swej podkreślił konieczność wzmocnienia obrony narodowej w obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej. Zasada neutralności kieruje całą polityką zagraniczną Szwajcarii i odpowiada jej życiowym potrzebom. Doświadczenia ostatnich lat narzucają nam zasadę stosowania maksimum neutralności nawet w stosunku do Ligi Narodów — powiedział Motta.

# W walce o błękitną wstęgę oceanu

Francuski transatlantyk „Normandie" ustanowił nowy rekord szybkości przejazdu z Havru do Nowego Jorku. Statek przepłynął przestrzeń przewidzianą dla uzyskania „Błękitnej wstęgi Oceanu", w 95 godzin 2 minuty, osiągając przeciętną szybkość 30.50 węzłów.



# „Ihr Polnische Schweine"
## Skandal, który nie może się więcej powtórzyć!

Pod powyższym tytułem czytamy w „Polsce Zachodniej":

„Podczas niedzielnego meczu piłki ręcznej o mistrzostwo Ligi Śląskiej między czołowymi drużynami Śląska KKS „Pogoń" a niemiecką drużyną TV „Vorwärts" Katowice, zaszedł fakt godny pożałowania, świadczący najwymowniej, w jakim duchu wychowują niemieckie kluby sportowe swoją młodzież.

Oto pod koniec wyżej wspomnianego meczu, gracz niemieckiej drużyny p. Nehring wyraził się pod adresem graczy Pogoni „Ihr Polnische Schweine!"

Na powyższe gracze Pogoni chcieli zareagować czynnie, jednak tylko dzięki umiarowi części graczy nie doszło do rękoczynów, co było właściwie najlepszym wyjściem, gdyż inaczej zdaje się nie przekonamy tych „Kulturträgerów" o naszej kulturze...

Jak się dowiadujemy, KKS „Pogoń" sprawę tę przekazało do rozpatrzenia kompetentnym czynnikom i miejmy nadzieję, że prowokatarów nie ominie zasłużona kara".

***

Tyle nasi informatorzy. My dodamy do tego krótko i węzłowato: zakazać wszystkim polskim klubom sportowym jakichkolwiek rozgrywek z „Vorwärtsem". I to raz na zawsze. A owemu p. Nehringowi wytoczyć sprawę karną. Nie powinna go minąć zasłużona, surowa kara.

I jeszcze jedno: Należałoby zbadać, czy wybryk wspomnianego gracza niemieckiego nie zrodził się na tle atmosfery antypolskiej, panującej w klubie. W tym wypadku należałoby również rozwiązać klub".

A więc już do tego dochodzi, że na boisku sportowym w Polsce, hitlerowcy obrażają godność Polaków. „Polnische Schweine", woła hakatysta goebbelsowski, chcąc w ten sposób utorować Catom, Kadenom i Studnickim drogę do zbliżenia kulturalnego Polski z Niemcami. W podobnych okolicznościach wytacza się niektórym obywatelom skargi o obrazę Narodu...

Czekamy!

## P. I. M. przewiduje:
# Dziś dość ciepło, ale pochmurno

Wczoraj w godzinach poranych pogodnie było jedynie w dzielnicach południowo - wschodnich. Na pozostałych natomiast obszarach kraju panowała na ogół pogoda chmurna z przelotnymi deszczami i miejscami notowano mgły. Temperatura wynosiła od 14 st. do 19 st.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 3 b. m. W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian—rankiem mglisto, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych z przelotnymi deszczami ze skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie. Dość ciepło, temperatura w ciągu dnia około 25 st. Podstawa chmur około 600 m. Rankiem znacznie niższa, wskutek uniesionych mgieł. Widzialność na ogół dobra, jedynie rano słabsza. Wiatry górne z kierunków północnych z szybkością od 25 do 35 km/godz.

# Tramwaj spadł z mostu

Donoszą z Bello Horizonte w Brazylii, że spadł tam z mostu 10-metrowej wysokości tramwaj. 84 pasażerów odniosło rany, z czego 7 ciężkie.

# Wolność prasy

Największą prężność posiada myśl ludzka. Ona rozsadza wszystko, pokonywa każdą przeszkodę, i nie ma siły, która by mogła przeciwstawić się jej wszechmocy. To tak, jak z gazem: im bardziej jest lotny — tym bardziej jest niebezpieczny, a wywieranie nań ciśnienia musi prędzej czy później sprowadzić wybuch, — podczas gdy przeciwnie — wolny — nie stwarza żadnego niebezpieczeństwa. Ci, którzy myśl ludzką cisną — stwarzają największe niebezpieczeństwo, — stwarzają możliwość największego spustoszenia, doprowadzając do punktu nieuniknionego wybuchu.

Dowodem słuszności tej tezy są obecne stosunki sowieckie, gdzie prędzej czy później grozi wybuch na skutek ustawicznego zwiększania ciśnienia i prześladowania myśli ludzkiej i ludzkiej wolności.

Tylko... to, co jest słuszne w odniesieniu do Sowietów, jest również słuszne w stosunku do całego świata i w stosunku do Polski.

W Polsce od piętnastu lat obowiązuje bez zmiany „tymczasowy" dekret prasowy, postanawiający, że **„prasa jest wolna"** i że **„wolność prasy podlega tylko tym ograniczeniom, które są przewidziane w kodeksie karnym lub określone są w ustawach"**. Myśl polska otrzymała więc zapewnienie, że jest wolna i swobodnie może „ulatać", o ile tylko nie zaatakuje prawa i nie stanie w ten sposób w kolizji z obowiązującymi ustawami. Prasa w Polsce jest wolna i może być konfiskowana wówczas jedynie, gdy człowiek dopuści się w niej obrazy prawa, a wtedy winien odpowiedzieć przed sądem za popełnione przestępstwo.

Tak jest w teorii. W praktyce jednak dzieje się odmiennie. Prasa i wolne słowo, wbrew uroczystym zapewnieniom o wolności prasy — ograniczone są nie tylko kodeksem karnym, lecz również samowolą i strachem. Gdyby nie ustawowy zakaz, przytoczyłbym wiele wprost niewiarygodnych wypadków, w których żaden cenzor i żaden prokurator nie może uzasadnić, w czym dopatrzył się **obrazy prawa** w konfiskowanych przez **siebie** słowach. A przecież ta **obraza prawa** jest jedynym warunkiem, **uprawniającym** konfiskatę i powodującym w ten sposób skrępowanie wolnej myśli ludzkiej. Konfiskuje się u nas niejednokrotnie rzeczy — nie te, które są sprzeczne z prawem i z kodeksem karnym, lecz te, które są nie wygodne, które kompromitują poszczególnych ustosunkowanych ludzi i mogą przypominać fakty przykre i bolesne, ale niemniej **prawdziwe**. A przecież jeśli ktoś miał odwagę popełnić czyn, którego się wstydzi, — czyn zły i szkodliwy, — to nie wolno go zasłaniać konfiskatą, — lecz, przeciwnie, trzeba czyn ten ujawnić i stworzyć możność poniesienia za niego odpowiedzialności.

Wychowałem się w wielkim szacunku dla prawa i szacunek ten pozostał mi we krwi — tak, że niejednokrotnie towarzysze i przyjaciele śmiali się ze mnie, gdy im twierdziłem, że tego czy owego władza zrobić nie może, bo byłoby to pogwałceniem prawa. Dziś, niestety, moja pewność i szacunek dla prawa zostały poważnie wstrząśnięte. Doświadczenie przekonało mnie że prawo jest u nas bardzo kruchą podstawą i nie wystarczy dziś człowiekowi na dostateczne oparcie.

Od kilkunastu lat obowiązuje w Polsce przepis, że w razie konfiskaty, zarządzonej na skutek obrazy prawa, cenzor równocześnie zwraca się do prokuratora, żądając wytoczenia śledztwa przeciwko winnym. I od kilkunastu lat nie znam ani jednego wypadku, by pociągnięto do odpowiedzialności i wytoczono komuś proces z powodu tego, co zostało skonfiskowane. Żądałem oskarżenia publicznie, ale wszystko pozostało bez skutku, a praktyki konfiskacyjne nie uległy zmianie. A przecież polskie prawo nie jest łagodne i nie lubi pobłażać. Za każde słowo, rzucone nieopatrznie i lekkomyślnie na zgromadzeniach, można dostać kilka lat więzienia. Jeśli więc nie ukarano dotąd nikogo z powodu przestępstwa, popełnionego w skonfiskowanym artykule — to widocznie nie dla jakiejś specjalnej względności, lecz dlatego jedynie, że **faktycznie** obrazy prawa w tym, co napisano — nie było.

A jeśli tak — to dlaczego się konfiskuje? Dlaczego krępuje się wolność prasy i wolność myśli ludzkiej dziś więcej—wbrew pozorom — niż kiedykolwiek przedtym?

Bezpośrednio po objęciu władzy p. premier Składkowski powiedział, że **„chce wiedzieć, co ludzie myślą i czują"**, że **„chce to badać"** — zapowiedział, że wydał zakaz masowych konfiskat, rozumiejąc, że są one jedynie **dowodem strachu, a jego Rząd nie boi się niczego, co o nim piszą.** Nie mam powodu wątpić o szczerości zapowiedzi p. premiera i nie mam prawa zarzucać mu braku odwagi. Ale publicznie obwiniam o „strach" te wszystkie czynniki, które, kryjąc się pod odpowiedzialnością p. premiera Składkowskiego, boją się jednak, krępują wolność myśli polskiej i konfiskują słowa **nie sprzeczne z prawem.**

Tego rodzaju metoda to poważne zwiększenie niebezpieczeństwa, powstającego wraz ze wzrostem ucisku wolnej myśli, której zdolności prężne są olbrzymie i której dalsze krępowanie musi się — prędzej czy później — skończyć katastrofą.

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI.

## Gdy młody „Ozon"... „naprawia" historię

# Dzień dzisiejszy i perspektywy

P. Cat - Mackiewicz był — przypuszczam — zachwycony treścią zeszytu **„Młodej Polski"**, jedynego, jak dotychczas, **urzędowego** organu Obozu Zjednoczenia Narodowego. P. Cat-Mackiewicz uprawia od wielu już miesięcy próby pojednania obozu „sanacyjnego" z obozem „narodowym", uprawiał wszakże te rzeczy w roli raczej zagończyka, wolnego strzelca, bez uroczystej aprobaty oficjalnej. Tej aprobaty oficjalnej dostarczył właśnie młody p. Jerzy Rutkowski, osobistość do niedawna wpływowa w zamkniętym gronie redakcji „Małego Dziennika". W ten sposób wybitny publicysta konserwatywny i poseł BBWR. w Sejmie poprzednim może teraz z czystym sumieniem kontynuować swoje dzieło umiłowane, uzyskał bowiem zgodę jednego z miarodajnych „führerów" Obozu Zjednoczenia Narodowego, a jest tych „führerów", podległych bezpośrednio p. pułk. A. Kocowi narazie tylko trzech: p. St. Starzyński p. sen. Galica, no i p. Jerzy Rutkowski.

Flirt trwa, jako się rzekło przed paroma dniami, chwilowo bez wzajemności. **Chwilowo.** Co będzie jutro? Któż odgadnie? Może piękna Julia wyjdzie kiedyś — dobrotliwa — na ganek, i Romeo zdoła wspiąć się aż tak wysoko po drabinie ku „pierwszym zrębom pod system polityki narodowej", jak określa „Młoda Polska" ideologię i myśl obozu „narodowego".

Dowiemy się niebawem. Dzisiaj chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienia, które młodym panom redaktorom „Młodej Polski" zdaje się wogóle nie przyszły do głowy.

***

Trzeba, by jaknajwięcej ludzi w Polsce przeczytało naprawdę uważnie i **naprawdę poważnie**

**„MAŁY ROCZNIK STATYSTYCZNY".**

Nie wyniknie z tej lektury żaden „defetyzm"; „defetyzm" jest zresztą zawsze i wszędzie czynnikiem najgorszym, najbardziej rozkładającym psychicznie. Wyniknie natomiast spokojne, męskie przeświadczenie, że my jako Polska, jesteśmy na wielu odcinkach **często spóźnieni**, i tam, gdzie

**niema ku temu obiektywnego usprawiedliwienia.**

Nie z powodu niewoli. Nie z powodu skutków wielkiej wojny. Po prostu z powodu fałszywych posunięć, fałszywych linij postępowania, z powodu skierowania niejednego problemu na ślepy tor. Niektóre spóźnienia mogą stać się **bardzo niebezpieczne.** Wszystkie są bardzo szkodliwe. Zaradzić im nie sposób w ramach dzisiejszej struktury społeczno-gospodarczej kraju, w ramach — powiedzmy wyraźnie — systemu rządzenia, w ramach tej psychologii, która ze sprawy żydowskiej i z poszukiwania „żydomasonów" wśród leśników i wśród esperantystów czynić usiłuje prawie jedyny przedmiot zainteresowań społeczeństwa.

Zagadnień bezrobocia i poziomu płac, nędzy wsi i rynku wewnętrznego spożycia, gospodarki wielko - kapitalistycznej i przeobrażeń w losach „warstw pośrednich" obejść się nie da i nie da się pominąć ani jednego z pośród nich. Nie da się też pominąć ogromnego **problemu młodych pokoleń,** setek i setek tysięcy młodych istnień, dla których **w ustroju dzisiejszym** „zabrakło miejsca pod słońcem".

Mody „Ozon" zaaplikował „środki zaradcze" w postaci walki z wpływami „wrogich międzynarodówek" i z wpływami „żydowsko - masońskimi". Rutkowski zabrał obie recepty ze swego dawnego biurka redakcyjnego w „Małym Dzienniku".

Czy z **takimi** receptami w ręce można mieć tytuł do przemawiania **w imieniu młodego pokolenia Polski?**

Nie sądzę...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

# Zabili Jaurés'a!

## Zabili pokój!...

*Dzień wybuchu wojny światowej zbiega się dla każdego socjalisty, dla każdego bojownika wolności z inną jeszcze — tragiczną — datą. Oto w przeddzień chwili, kiedy ulice rozebrzmiały krzykami sprzedawców gazet, zwiastującymi kataklizm wojny— pada od skrytobójczej kuli JAN JAURES, trybun ludu francuskiego ,wielki mówca i niezmordowany działacz, faktyczny przywódca partii socjalistycznej Francji.*

*Pada z ręki fanatyka nacjonalisty, któremu rewolwer w rękę włożyła nienawiść do apostołów pokoju. Z ręki człowieka, który wiele wiele lat później odnalazł ideowych braci i odpowiednie dla siebie miejsce w szeregach faszystowskiej falangi gen. Franco. Tam bowiem zginął morderca Jaurèsa — jako legalny morderca jego uczniów — walczących o wolność robotników.*

*Jaures — to wielka postać na horyzoncie politycznym Francji przedwojennej. Urodzony w 1859 już w r. 1885 wchodzi do parlamentu i od tej chwili życie jego nierozłącznie wiąże się z walką o pokój, o wolność, demokrację i socjalizm.*

*Wspaniały mówca, był na trybunie parlamentarnej postrachem przeciwników — na wiecach i zgromadzeniach, porywał i entuzjazmował tłumy. Człowiek nauki i znakomity historyk dziełami swymi przyczynił się do pogłębienia poglądów na przeszłość.*

*Jednym z największych umiłowań Jauresa była sprawa walki o pokój. Walce tej poświęcał wiele pracy i talentu — poświęcił jej i życie, bowiem fanatyk Villain zabił go właśnie dla tego ,że uważał jego przekonania pokojowe za zdradę ojczyzny.*

*Oto jak opisuje Leon Blum ostatnie swe spotkanie z Jauresem.*

*„W ciągu fatalnych dni lipcowych 1914 r. od chwili ultimatum austriackiego wobec Serbii ani na chwilę nie myliliśmy się co do jego skutków. Codziennie widywałem Jauresa. Odnajdywałem go zwykle w redakcji „Humanité" przy ul. Montmartre. Próbowałem już opisać ową walkę toczoną przez człowieka z biegiem wypadków, z bierną zgodą na to, co się wówczas przygotowywało w Europie ,a co było prawdziwą fatalnością.*

*We środę 29 lipca ,jak zwykle przybyłem do „Humanité". Mogła być godzina 5 pp. Jaures śpieszył się bardzo.*

*„Muszę jechać do Brukselli — powiedział. Odprowadź mnie na dworzec. „Towarzyszyłem mu aż na Dworzec Północny. Temat naszej rozmowy łatwo odgadnąć. Prowadziliśmy ją nadal, wysiadłszy z dorożki, a potem dalej, z tym samym ożywieniem idąc po peronie wzdłuż pociągu. Nie, nie trzeba było jeszcze rozpaczać. Można było jeszcze osiągnąć, by Rząd niemiecki ,który miał wpływ na Austrię, by Rząd francuski, który miał wpłw na Rosję, by Rząd angielski wreszcie wymógł wspólną konferencję....*

*W tej chwili jakiś głos zawołał Jaurésa z głębi mijanego wagonu „Jaures"! Tutaj, tutaj! Zarezerwowaliśmy dla was miejsce"...*

*Odwróciliśmy się: był to Marcel Sembat, który dawał nam znaki z przedziału. Pożegnałem się z Jauresem. Uścisnął mi dłoń, zanim postawił nogę na stopniu. Nie ujrzałem go już więcej żywym".*

*W dniu fatalnym, dniu ,który zaciążył na losach ludzkości Jaures udał się z redakcji założonego przez siebie dziennika „Humanité" (wówczas organu partii socjalistycznej)—do kawiarni, gdzie w gronie towarzyszy omawiano sprawy aktualne.*

*Wówczas padł strzał. Morderca celował dobrze.*

*Ileż prawdy zawarło się w okrzyku, żony jednego z towarzyszy:*

*— ZABILI JAURESA!*
*— ZABILI POKÓJ!...*

*(J. D.).*

## Międzynarodowy Kongres Esperantystów

Uroczyste otwarcie 29-go Jubileuszowego Kongresu Międzynarodowego Esperantystów w Warszawie nastąpi w dniu 8 sierpnia r. b. w sali Filharmonii Warszawskiej, o godz. 12.

Wszelkich informacyj szczegółowych o kongresie udziela komitet organizacyjny: Warszawa, Al. Jerozolimskie 39, tel. 887-42.

## Wąglik— chorobą zawodową

Min. Opieki Społ. wydał szczegółowe przepisy w sprawie ochrony zdrowia pracowników, zatrudnionych przy wyprawianiu skór. Chodzi o to, że przez skórę chorego zwierzęcia dostaje się niekiedy strasznej choroby p. n. sybirskiej jazwy, czyli wąglika. Środki ostrożności wprowadzone w drodze przepisów mają być natychmiast zastosowane.

# „Czas" jest wciąż niepoprawny

W redakcji „Czasu" coś się doprawdy zepsuło od dnia ostatniego „przewrotu", związanego z wypadkami wawelskimi. **Metody polemiki** stały się jakieś... dziwne.

Parę dni temu „Czas" twierdził z całą kategorycznością, że lewica polska odczuwa żywy niepokój z powodu „poprawek historycznych" młodego „Ozonu". Wyjaśniliśmy lojalnie, że — dalibóg — żadnego niepokoju nie odczuwamy. **Historia** — to jest „Wielka Pani". W stosunku do niej nie wystarcza **formuła:**

„zarządzam, co następuje"...

Teraz znowuż, w poniedziałek, „Czas" zaaplikował nam inną wersję:

„Duże nadzieje pokładają koła lewicowe w rzekomych rozbieżnościach poglądów w łonie obozu legionowego".

Albowiem powiada „Czas":

„Wystąpienie „Dziennika Ludowego", jak również wystąpienie „Robotnika" mają wyraźną tendencję. Są one niedwuznacznie skierowane pod adresem lewicowo usposobionego odłamu legionistów. W każdym zaś razie są wyrazem dużych nadziei, jakie w tym odłamie pokłada lewica".

„Czas" myli się raz jeszcze jeden z kolei.

Lewica polska pokłada istotnie **duże nadzieje,** ale...

**w wielkich ruchach masowych.**

polskiego Świata Pracy. To nam wystarcza. **Nie spekulujemy** bynajmniej na żadnych „rozbieżnościach w innych obozach. **Przypuszczamy** natomiast, że w samej rzeczy bardzo wielu dawnych legionistów nie zgodzi się na tę **rolę historyczną**, którą im wyznaczył młody „Ozon" w stosunku do lat 1914 — 1918. Sądzimy bowiem, że polski ruch niepodległościowy był nie tylko szlachetnym czynem żołnierskim, ale również przemyślaną, przewidującą i **zwycięską** koncepcją polityki polskiej.

Gdyby dawni legioniści byli innego zdania, — bylibyśmy — co do nas — szczerze zdziwieni. Nie ma to wszakże nic wspólnego z jakimkolwiek **bieżącymi** kombinacjami politycznymi.

S. K.



## Pokwitowania

**NA DOM IM. TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.**

Stan. Tarnawski Borysław wpłaca 5 zł. i wzywa tow. tow. Franciszka Niziurskiego i Zygm. Mielnika do wpłacenia dobrowolnych kwot na ten cel.

Robotnice i robotnicy firmy Naftalin (Łąkowa 18) w administracji w Łodzi Kościuszki 29 złożyli na poszkodowanych w Brześciu 29 zł. 70 gr.

# Rokosz wśród rokoszan

Depesze **doniosły** o buncie **wśród wojsk gen. Franco** w Grenadzie.

Nasz korespondent londyński podaje następujące szczegóły:

Na arenie w Grenadzie, gdzie **zwykle** odbywają się walki byków, **oraz w ogrodach Alhambry,** bomby lotnicze i karabiny maszynowe wymordowały masę ludzi.

Samoloty i karabiny maszynowe należały do gen. Franco, a ich ofiary to żołnierze tegoż Franco, przede wszystkim Maurowie, którzy zbuntowali się. Gen. Cabanella, jeden z najgłówniejszych pomocników gen. Franco, znalazł podobno śmierć podczas uśmierzania buntu.

Korespondent gibraltarski „Daily Herald", telegrafujący swemu pismu tę wiadomość, opisuje sceny, których zgroza nie da się prześcignąć. Maurów związano łańcuchami, zanim otwarto na nich ogień karabinów maszynowych. Całe oddziały musiały wykopać dla siebie groby, zanim je rozstrzelano.

Powodem buntu są zatargi wśród różnolitej masy wojsk gen. Franco. Zdecydowani faszyści są za udziałem w walkach silnych oddziałów włoskich. Maurowie zaś i ta część armii hiszpańskiej, która przeszła do gen. Franco, czują się pokrzywdzeni i zdegradowani przez Włochów i są do nich wrogo usposobieni. Bezpośrednim powodem buntu **miało być opróżnienie koszarów i kwater** dla przybyłych Włochów.

W bezpośrednim związku z wiadomościami o buncie w Grenadzie, ogłasza „Daily Herald" pod alarmującym tytułem: **„Gotowi zdradzić Hiszpanię"** wynik obrad w Izbie Gmin o sprawie hiszpańskiej, o czym depesze już doniosły. Z wymijającej odpowiedzi Edena na zapytanie pos. Attlee i Lloyd George'a, dziennik wyciąga wniosek, że Rząd angielski jest skłonny podczas ferii parlamentarnych, bez zapytania parlamentu, uznać gen. Franco, przewódcę rokoszan, walczącego z rokoszem swych własnych ludzi, za stronę wojującą.

Właśnie w obliczu tego buntu, należałoby mówić raczej o... przyznaniu praw strony wojującej „ochotnikom" niemieckim i włoskim, a nie o uznaniu gen. Franco.

# Okrucieństwo się mści

Gazety hitlerowskie donoszą z Bilbao, że tamtejsze wielkie zakłady przemysłowe nie są uszkodzone, że jednak długo jeszcze potrwa, zanim można będzie na nowo podjąć produkcję. A to dla tego, że w mieście pozostała zaledwie jedna trzecia robotników. Reszta uciekła.

Jako jeden z powodów tej ucieczki gazety podają obawę przed „okrucieństwem zwycięzców w innych okazjach".

Jakże to okrucieństwo faszystów musiało się dać we znaki ludności w Hiszpanii, jeżeli nawet gazety hitlerowskie, nie grzeszące sentymentalizmem, uważają je za usprawiedliwiony powód do ucieczki!

# Zgon adwokata Leona Okręta

W dniu wczorajszym zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie Leon Okręt, znany obrońca m. in. w sprawach politycznych.

Adwokat Leon Okręt był także **uzdolnionym** publicystą i od wielu lat pisywał artykuły i felietony pod pseudonimem (lo). W ostatnich latach pisywał stale do „Kuriera Porannego" (w okresie „przed-Goetlowskim" tego pisma), później do „Dziennika Porannego". Także w naszym piśmie czytelnicy mieli sposobność czytywać felietony adw. Okręta.

## Daleki Wschód

# W płomieniach wojny

## Krwawy posiew lotnictwa

Chińskie źródła oficjalne komunikują, że Japończycy natarli na wycofujący się pułk 29-ej armii, zostali wszakże odparci przy pomocy nadeszłych posiłków.

Samoloty japońskie trzykrotnie ukazywały się w niedzielę nad Pao - Ting - Fu. Po południu samoloty japońskie bombardowały stację kolejową, gdzie uszkodziły cztery wagony, przepełnione żołnierzami. Następnie samoloty ostrzeliwały z karabinów maszynowych ulice w Pao - Ting-Fu oraz zbombardowały pociąg na linii Pekin — Hankou, zdążający na południe. Zginęło ponad 40-tu pasażerów. W m. Pao-Ting-Fu powstały liczne pożary na skutek wybuchów bomb zapalających.

## Koumintang na stopie wojennej

W wyniku narad czołowych chińskich mężów stanu aparat rządowy wojskowy oraz aparat partyjny Kuomintangu został postawiony na stopie wojennej. Marsz. Czang - Kai - Szek objął kierownictwo sił zbrojnych, spraw zagranicznych i gospodarczych, zaś Wang - Czao - Ming — kierownictwo spraw partyjnych Kuomintangu oraz spraw wewnętrznych.

## Japończycy zapowiadają nową rzeź

Japoński pociąg pancerny ostrzelał straże przednie wojsk nankińskich koło Luliko, lecz został odparty. Koła chińskie przewidują, że w najbliższym czasie rozpoczną się w tym obszarze działania wojenne na wielką skalę.

Z Tientsinu donoszą, że cudzoziemcy i Chińczycy opuszczają teren dawnej koncesji niemieckiej, ponieważ Japończycy uprzedzili, że zamierzają bombardować przedmieście Hsiaolin, gdzie milicjanci chińscy mieli napaść na japońską przędzalnię bawełny.

Wedle obliczeń chińskich, bombardowanie Tientsinu przez samoloty japońskie miało pociągnąć za sobą 700 ofiar ludzkch z pośród ludności cywilnej, powodując nadto zniszczenie około tysiąca budynków w dzielnicy chińskiej.

## Na froncie hiszpańskim

# „Okopy śmierci"

## w rękach wojsk ludowych

**Havas donosi z Madrytu, że wojska rządowe zdobyły w sobotę w drodze manewru okrążającego tak zw. „Okopy śmierci" na odcinku Usua. Wojska gen. Franco otoczone z trzech stron musiały opuścić swe stanowiska.**

**Walki te potwierdzają przypuszczenie, że skuteczne natarcie na froncie madryckim nie jest możliwe. Wojska rządowe, które podjęły natarcia w obszarze Siera, nie mogły posunąć się poza Brunete, Quijorna i Villa Nueva de la Canada.**

**Przewódca górników asturyjskich Gonzales Pena oświadczył, że natarcie wojsk rządowych na froncie madryckim poważnie odciążyło front północny.**

# Nie mogą się rozstać

## z fikcją nieinterwencji

Min. Delbos oraz jego najbliżsi współpracownicy na Quai D'Orsay zastanawiają się obecnie nad sposobami wyprowadzenia komitetu nieinterwencji z impasu, w którym znalazł się on ponownie po sobotnim posiedzeniu podkomitetu. Uważają oni za rzecz możliwą znalezienie nowych metod, różnych od stosowanych dotychczas, a mogących wyrównać różnice, zachodzące między tekstami francusko - brytyjskim, sowieckim i włosko - niemieckim.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Rząd francuski wystąpi we wtorek z pewnymi sugestiami w stosunku do gabinetu brytyjskiego, które w razie ich przyjęcia zostaną zaproponowane na czwartkowym posiedzeniu podkomitetu. W francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że jeśli istnieją jakieś widoki utrzymania systemu nieinterwencji, to mieszczą się one jedynie w ramach najściślejszej współpracy rządów francuskiego i brytyjskiego.

Jeśli chodzi o tezę sowiecką, to — zdaniem francuskich kół politycznych — jest ona mniej nieprzejednaną, niż by się zdawało, gdyż początkowo były Sowiety zasadniczo przeciwne uznaniu powstańców za stronę walczącą, obecnie zaś godzą się na to uznanie po spełnieniu warunku zupełnego wycofania zagranicznych ochotników.

# Walka z katolikami

## w Niemczech

Z Dortmundu donoszą, że władze rozwiązały katolicki związek młodzieży na terenie całej archidiecezji Paderborn.

Powodem zakazu, wedle oficjalnego uzasadnienia, była „działalność związków wykraczająca poza ustawodawstwo „3-ej" Rzeszy, jak organizowanie podróży o charakterze pielgrzymek, urządzanie obozów, zawodów sportowych i t. p.

Akcja ta, w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów, wykracza poza cele ściśle wyznaniowe.

Majątek katolickich związków młodzieży został skonfiskowany. Wszelkie analogiczne wykroczenia karane będą aresztem i grzywną.

# Włamywacze w muzeum

## Milionowa kradzież w Rio

Miasto Rio de Janeiro jest pod wrażeniem śmiałego włamania do Narodowego Muzeum Historycznego, skąd włamywacze skradli wielką ilość sztab złota oraz starych monet wartości kilku milionów.

Włamywacze pozostawili imitacje drogocennych większych bryłek złota, pochodzących z czasów konkwistadorów, których oryginały są złożone w skarbcu państwowym.

Policja ma podejrzenie, że włamania dokonała szajka międzynarodowych specjalistów w porozumieniu z woźnymi sąsiadującego z Muzeum departamentu rolnictwa.

# Rewelacje o gospodarce w m. Kaliszu

(Kor. wł.).

W dn. 29 lipca odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, które przyniosło rewelacyjne wprost szczegóły, dotyczące gospodarki „Szpitala im. Przemysława II" w Kaliszu i „Powiatowej Kolejki Kalisz—Turek".

Na skutek obiegających pogłosek o dokonanej rewizji tych instytucyj i składanych interpelacyj przez członków Rady Miejskiej, domagających się oficjalnych oświadczeń wobec stawianych zarzutów, wice prezydent m. Kalisza, p. Siwik, zakomunikował Radzie, co następuje:

Szpital im. Przemysława II, mimo papierowych zrównoważeń budżetowych, faktycznie posiada niedobór, sięgający około 150 tys. zł. za okres dwuch lat. Miasto Kalisz, będące współwłaścicielem Szpitala, obowiązane jest Statutem Międzykomunalnego Związku Szpitali do pokrycia połowy niedoboru, który przy obecnej gospodarce wzrość może do jeszcze poważniejszych sum. Przyczyną powyższego niedoboru jest przede wszystkim kosztowna i lekkomyślna administracja, prowadzenie gospodarki kredytowo, co znacznie podnosi koszty administracyjne, nabywanie potrzebnych towarów bez przetargów i cały szereg innych uchybień, narażających instytucję na straty. Zarząd Szpitala, wprowadzając oszczędności, stosuje je, obniżając wynagrodzenie niższego personelu z 120 zł. na 100 zł. mies., wówczas, gdy dyrektorowi szpitala Zarząd uchwala kilkutysięczną gratyfikację, przy 2000 tys. zł. poborów. Poważnym niedopatrzeniem, szkodliwym dla instytucji, ze strony dyrekcji Szpitala, jest także dopuszczenie do zadłużenia się szeregu gmin wiejskich i większej własności ziemskiej z tytułu kosztów leczenia. Przemianowanie z im. Św. Trójcy na przemysława II dokonał Zarząd samowolnie, bez zgody Rady i Min. Op. Społ., a wydane oświadczenie prasowe, stwierdzające, iż uzyskano w tej sprawie zgodę czynników nadzorczych, jest niezgodne z prawdą.

Nadmienić należy, iż dyrektorem Szpitala jest dr. Radwan, prezes kaliskiego O. Z. N.

W związku z Kolejką Powiatową, będącą własnością powiatu kaliskiego, tureckiego i m. Kalisza, gdzie przewodniczącym Zarządu jest starosta Ostaszewski, zdołano ustalić, iż przedsiębiorstwo to przynosi straty, spowodowane niedozorem ze strony kierownictwa i przekroczeniami służbowymi pracującego w nim personelu. Zalecenia Rady Nadz. odnośnie dyrektora, inż. Piaseckiego, i pracownika Lewińskiego, który mimo popełnionych nadużyć na sumę 5.000 zł., nietylko nie został zwolniony, lecz powierzono mu lepsze stanowisko w Dyrekcji Kolej., nie zostały przez Zarząd przeprowadzone, nadto protokół z rewizji przeprowadzonej przez Min. Komunikacji, nie został podany Radzie do wiadomości.

Stanowisko p. Ostaszewskiego, który, jako urzędnik państwowy, jest obznajomiony z okólnikiem p. premiera, mówiącym o obowiązku przekazywania osób, dopuszczających się nadużyć w instytucjach państwowych, samorządowych czy społecznych, właściwym organom sądowym, w świetle komunikatu w.-prez. p. Siwka, zakrawa bądź na niesumienne spełnianie przyjętego na siebie obowiązku, bądź też na świadome tolerowanie popełnionych nadużyć. Opinia publiczna pragnęłaby się dowiedzieć, czy zakomunikowane przez p. Siwika fakty są prawdziwe, — a jeśli tak, to jakie konsekwencje wysunięto w stosunku do tych, którzy ponoszą winę?

# Nie ma możliwości emigracyjnych do Abisynii

Do różnych urzędów w kraju oraz do konsulatów polskich we Włoszech nadchodzą zapytania obywateli polskich w sprawie możliwości emigracji do włoskiej Afryki wschodniej, t. j. Abisynii, Erytrei i Somalii.

W związku z tymi zapytaniami Min. Opieki Społecznej wyjaśnia na podstawie miarodajnych informacyj, udzielonych przez władze włoskie, że cudzoziemcy (obywatele nie-włoscy) nie mogą liczyć na jakiekolwiek możliwości emigracji do Abisynii, Erytrei lub Somalii.

# Kronika bielsko-bialska

## Akcja metalowców

Dniu 16 lipca 1937 r. Związek Robotników Metalowych w Polsce wystąpił do Zw. Przemysłowców w Bielsku z żądaniami podwyżki płac godzinowych i stawek akordowych o 10 proc. Jako drugi punkt Związek Klasowy postawił między innymi, aby nie przyjmowano sił niefachowych do robót formierskich, względnie ograniczono przyjmowanie na wypadek, gdyby zbrakło wyuczonych lub przyuczonych odlewaczy na tutejszym rynku pracy. Wreszcie jako trzeci punkt, wysunął Związek żądanie, aby nowe stawki nowych maszyn lub płyt maszynowych w odlewniach, były ustalone zaraz po odlewach próbnych, t. j. po odlewach od 25-ciu do 50-ciu sztuk skrzyń. Jak wynika z powyższego, żądania te gdy chodzi o podwyżkę płac są minimalne, co zaś do pozostałych, to postulaty, jakie wysunęli formiarze są również słuszne i sprawiedliwe tym bardziej, że ustawodawstwo w Polsce nakazuje, by stawka akordowa była zgóry podana do wiadomości pracującym w akordzie.

Sprawa ograniczenia niefachowych sił przy robotach formierskich na maszynach jest dla formierzy sprawą bardzo ważną i zasadniczą, gdyż rzemieślnicy przyuczeni (tacy, jak odlewacze) zostają pozbawieni pracy w swoim zawodzie na skutek zajęcia jej przez niefachowych ludzi i daleko posuniętej racjonalizacji pracy. Jeżeli weźmiemy formierza, to ten przez długie lata zmuszony jest w najcięższych warunkach za bezcen latami uczyć się tego zawodu, a następnie wykonywać pracę w bardzo prymitywnych warunkach, wyciskając z siebie pot i krew dla wzbogacenia się przemysłowca przy równoczesnym oddawaniu swej robotniczej wiedzy fachowej, zrozumiemy tu, że żądania, zawarte w pkt. 3-cim, są logicznym następstwem sprawiedliwego podchodzenia do tych spraw przez Związek i jego członków.

W dodatku należy sobie jeszcze uświadomić, że zawód formierza czy odlewacza jest bardzo odpowiedzialny, a zysk przemysłowców z tego fachu kolosalny.

Praca w odlewniach jest najcięższa, oraz wykonywana być musi w najbardziej niehigienicznych warunkach i — jak górnictwo czy hutnictwo — należy do najcięższych robót, a zatrudnieni przy nich narażeni są na niebezpieczeństwo.

Biorąc powyższe pod uwagę, oświadczamy tą drogą, że Klasowy Związek Metalowców, odlewacze oraz formierze, nie pozwolą przemysłowcom, aby mieli wolną rękę w wyrzucaniu przyuczonych odlewaczy na bruk i przyjmowaniu na ich miejsce innych, często niewykwalifikowanych.

Nad wysuniętymi żądaniami toczą się obecnie rokowania między Klasowym Związkiem Zaw. Rob. Met. w Polsce a Zaw. Przemysłowców w Bielsku, bez udziału faszystowskiej „Polskiej Pracy" (jak dowodził mylnie hitlerowski dziennik „Schlesische Zeitung").

Przemysłowcy godzą się na 8 proc. podwyżki płac godzinowych i stawek akordowych, jednak nie chcą zgodzić się na załatwienie pkt. II i III-go wysuniętych żądań.

O dalszych losach zadecydują metalowcy w dniu 4 sierpnia b. r. na ogólnym zgromadzeniu odlewaczy Białej - Bielska. Nie jest wyłączone, że akcja ich poparta zostanie strajkiem wszystkich robotników, zatrudnionych w odlewniach.

## Odsłonięcie sztandaru

W niedzielę, dnia 8 sierpnia br. a w razie niepogody w następną pogodną niedzielę, w ogrodzie p. Mikołajkowej (Pod Zabawą) w Komorowicach, koło Białej - Bielska, odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA SZTANDARU

Oddziału T. U. R. Komorowice.

Uroczystość rozpocznie się koncertem orkiestry symfonicznej wspólnej TUR i „Siły" o godz. 9-ej rano.

O godz. 10-ej nastąpią przemówienia, akt odsłonięcia sztandaru a następnie popisy orkiestry, chórów i ćwiczenia gimnastyczne. Na zakończenie pokazy tańców ludowych.

Wstęp: wolne datki.

O liczny udział towarzyszy i sympatyków uprasza

**Zarząd Oddziału T. U. R. w Komorowicach.**

# Zbrodnia na wieży

## Dwaj strażacy ofiarą tajemniczego zbrodniarza

W nocy z soboty na niedzielę dokonano w Tarnowie podwójnego zamachu morderczego. Idący o godz. 1-szej w nocy na zmianę służby na wieży ratuszowej strażak znalazł leżącego na schodach wiodących do wieży ciężko rannego kolegę swego, Piotra Gwoździa. Po usunięciu rannego, strażak udał się na szczyt wieży do budki strażniczej, gdzie znalazł drugiego swojego kolegę, Tomasza Warnasia leżącego w kałuży krwi z rozbitą głową.

Zaalarmowane władze bezpieczeństwa w toku pierwszych dochodzeń stwierdziły, że morderca dostał się na wieżę ratuszową przy pomocy wytrycha. Liczne ślady krwi na ścianach wskazują, że napadnięci usiłowali się bronić.

Policja tarnowska czyni energiczne poszukiwania za sprawcą morderstwa. Dotychczas dokonano jednego aresztowania.

Rannych strażaków przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

# Wiadomości Sportowe

## Piłka nożna

### JEDYNY W POLSCE MECZ O MISTRZOWSTWO LIGI

W Wielkich Hajdukach na wykończonym stadionie Ruchu rozegrany został w niedzielę jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a kandydatem na mistrza AKS z Chorzowa. Mecz ten wywołał niebywałe zainteresowanie i zgromadził na stadionie nie notowaną dotychczas na meczach ligowych liczbę widzów około 30.000.

Zawody po bardzo interesującej walce przyniosły wynik bezbramkowy 0:0.

### MECZE O WEJŚCIE DO LIGI

W Toruniu wobec 3.000 widzów Gryf toruński pokonał w meczu o wejście do Ligi warszawską Polonię 1:0 (1:0).

W Łodzi Union-Touring pokonał wobec 1500 widzów poznański HCP 2:1 (1:0).

W Częstochowie wobec 4.000 widzów Brygada pokonała krakowskie Podgórze 5:2 (1:2).

W Grodnie WKS Grodno wygrał z mistrzem Polesia NKS Ruchem z Brześcia 4:1 (3:0).

W Rzeszowie Resovia niespodziewanie zremisowała z Reverą stanisławowską 3:3, przy czym goście prowadzili do przerwy 3:1.

W Janowej Dolinie miejscowy Strzelec uzyskał z lubelską Unią wynik remisowy 0:0.

### POGOŃ ZWYCIĘŻA Z KISPEST Z BUDAPESZTU

W sobotę rozegrany został we Lwowie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierską drużyną Kispest F. C. z Budapesztu a Pogonią. Spotkanie po bardzo ciekawej i na wysokim poziomie stojącej walce zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

W niedzielę Pogoń pokonała Kispest 3:1 (1:0).

### POZNAŃSKA WARTA REMISUJE Z VIENNĄ 4:4.

W Poznaniu wobec 5000 widzów odbył się w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy świetną drużyną wiedeńską Vienną i Wartą. Zawody zakończyły się sukcesem ambitnej drużyny poznańskiej, której udało się wywalczyć wynik remisowy 4:4. Do przerwy Warta prowadziła 3:1, wyzyskując umiejętnie lekceważenie jej przez zawodowców austriackich. Po przerwie Warta jest nieco zmęczona i do głosu doszli technicznie lepsi goście.

## Lekkoatletyka

### TRZY PIERWSZE MIEJSCA ZAJĘŁY POLSKIE LEKKOATLETKI W BERLINIE

Na stadionie olimpijskim w Berlinie rozegrane zostały w niedzielę wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem kilkudziesięciu zawodników, 10-ciu państw. Z Polski startowali: Walasiewiczówna, Wajsówna, Gąsowski, Zasłona i Hanke.

Zawody wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły na stadione nie notowaną liczbę przeszło 80.000 widzów. Jest to, jak na imprezę lekkoatletyczną, jedyny w swoim rodzaju rekord.

100 m. pań wygrała bezapelacyjnie Walasiewiczówna w czasie 11,9 o 2 metry przed Niemką Kraus 12,2 i Angielką Jeffrice. W przedbiegu Walasiewiczówna osiągnęła świetny czas 10,6 sek.

W skoku w dal pań zwyciężyła również Walasiewiczówna, osiągając 5,72 m.

W rzucie dyskiem pań pierwsze miejsce zajęła Wajsówna wynikiem 41,26 m.

Na 100 m. panów pierwsze miejsce zajął Niemiec Hornberger w czasie 10,6 sek. 5-ym był Zasłona (Polska), który uzyskał czas 10,8 sek.

W skoku w dal panów Niemiec Long ustanowił rekord krajowy, osiągając 7,90 m. Polak Hanke zajął 4-te miejsce, mając 7,28 m.

W biegu na 1000 m. pierwsze miejsce zajął Francuz Goix w bardzo dobrym czasie 2:27,8. Gąsowski prowadził przez 300 m., a potem został zepchnięty na dalszą pozycję, zajmując w końcu dalekie miejsce.

### POMORZE — ŚLĄSK W LEKKIEJ ATLETYCE

W międzyokręgowym meczu lekko-atletycznym Pomorze — Śląsk, rozegranym w niedzielę w Czeladzi, zwyciężyli zawodnicy Śląska 71:69.

W ramach tego meczu rozegrano spotkanie lekko-atletyczne pań Zagłębie — Chorzów. Wygrało Zagłębie 23:19.

## Tenis

### DALSZE WYNIKI JĘDRZEJOWSKIEJ W AMERYCE

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nowym Jorku Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokonały parę Babcock — Van Ryn 6:2, 6:1.

W półfinale gry mieszanej para polsko - japońska Jędrzejowska — Yamagishi zakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheeler — Mc Diarmid 6:4, 6:4.

## Kolarstwo

### SYRENA DRUŻYNOWYM MISTRZEM TOROWYM POLSKI

Na torze w Helenowie rozegrane zostały w niedzielę drużynowe mistrzostwa torowe Polski.

W finale w walce o tytuł mistrza Polski Syrena pokonała ŁTK, uzyskując najlepszy czas dnia 5:24. Syrena jechała w składzie: Starzyński, Popończyk, Stahl i Miller.

W walce o 3-cie miejsce Fort Bema pokonał Polonię.

Zainteresowanie zawodami dość znaczne. Na torze zebrało się przeszło 4.000 widzów.

### LWÓW — PRZEMYŚL — LWÓW

Wniedzielę odbył się wyścig kolarski na trasie Lwów — Przemyśl—Lwów (217 km) o nagrodę przechodnią im. ś. p. inż. Christelbauera.

Startowało 29, bieg ukończyło 21 zawodników. Zwyciężył Żelazo (Czarni) w czasie 6:54:20 godz., 2) Stepaniuk (Ukraina) 6:54.22 min.

## Hippika

### K.O.P. ZDOBYWA MISTRZOSTWO KONNE ARMII

W niedzielę zakończyły się w Białymstoku 4-dniowe zawody konne o mistrzostwo wojska.

W ogólnej punktacji mistrzostwo armii na rok bieżący zdobył rtm. Brodzki na wałachu Wiking 4, 2) rtm. Kulik, 3) Por. Salomon.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Korpusu Ochrony Pogranicza, 2) 15 p. ułanów, 3) 25 p. uł.

# Z Górnego Śląska

## Magistratowi katowickiemu już nie wystarczają

### specjalne zarządzenia wobec „mężczyzn z brodami"

Referat prasowy Magistratu katowickiego rozesłał do pism śląskich oficjalny komunikat, komu wolno się kąpać w Miejskich Zakładach Kąpielowych na Buglowiźnie. Magistrat nie chce wyraźnie powiedzieć, że wstęp na Buglowiznę jest wzbroniony wszystkim Żydom, więc takie sobie ogłoszenie wykombinował:

*„Wobec ustawicznych zażaleń publiczności, korzystającej z miejskiego kąpieliska na Bugli i protestów przeciwko niekulturalnemu zachowaniu się zwłaszcza ludności żydowskiej — Zarząd kąpieliska zabronił wstępu na teren kąpieliska osobom o odrażającym wyglądzie.*

*Nadto dla osób wyróżniających się nieestetycznym wyglądem (bujnym owłosieniem, nadmierną tuszą, ułomnościami fizycznymi i t. p.) wyznaczono do kąpieli basen nr. 2. Osoby te mogą plażować tylko na stronie zachodniej. Zarządzenia te mają być bezwzględnie przestrzegane.*

*Służba kąpielowa została upoważniona do usuwania z terenu kąpieliska (basenów i plaży) osób, nie stosujących się do wydanych zarządzeń, względnie zachowujących się niewłaściwie.*

*Równocześnie Zarząd kąpieliska zwrócił się do publiczności, aby sama zechciała przyjść z pomocą organom porządkowym mającym na celu utrzymanie czystości i porządku".*

Przed kilku tygodniami ten sam magistrat obwieścił w łaźni miejskiej, że „mężczyznom z brodą jest ze względów higienicznych wstęp do pływalni wzbroniony". Obrazili się na to zarządzenie „aryjczycy z brodami". Dziś Magistrat eliminuje z basenu Nr. 1 osoby o bujnym owłosieniu i nadmiernej tuszy". W tym wypadku poczują się chyba obrażeni: p. Łabyś, prezes Zw. Właścicieli Domów, restaurator p. Biniszkiewicz i inni.

Tylko tak dalej, kochany Magistracie. Żyjemy przecież w okresie humoru i „radości życia"!

## Zwycięstwo klasowego Związku

### Przy wyborach w fabryce Kromołowskiego

W ubiegły czwartek odbyły się wybory do rady załogowej fabryki pasów Kromołowskiego w Katowicach.

ZZZ. (grupa Fessera, która poszła razem z „Ozonem") chciał za wszelką cenę „ujarzmić socjalistów", jak oświadczył sekretarz tej organizacji Sitek.

Wybory wypadły dla ZZZ. bardzo niepocieszająco. ZZZ. uzyskał tylko 32 głosy i 1 mandat, **zaś klasowy związek robotników skórzanych 109 głosów, 4 pełne i 1 uzupełniający mandat.**

ZZZ. przegrał wybory mimo wielkiej agitacji przeciw socjalistom i gróźb, że „oni się z socjalistami na terenie fabryki Kromołowskiego uporają".

# Wiadomości z całej Polski

### MIESIĄC ARESZTU I 1000 ZŁ. GRZYWNY ZA PRZEKROCZENIA DEWIZOWE

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odpowiadał znany kupiec inowrocławski Bolesław Budkowski. Akt oskarżenia zarzuca mu, że za pobrane towary przekazał zagranicznym firmom, względnie ich oddziałom w Polsce, kwotę zł. 1500. Sąd po stwierdzeniu winy oskarżonego skazał kupca na miesiąc aresztu z zawieszeniem na dwa lata i na 100 złotych grzywny.

### SANATORIUM DLA DZIECI NA KUBALONCE.

W końcu sierpnia b. r. odbędzie się poświęcenie sanatorium dla dzieci gruźliczych. Sanatorium położone jest na Kubalonce, na wysokości 751 m. n. p. m.

Jest to jeden z największych zakładów tego rodzaju w środkowej Europie, położony w pięknym zakątku Beskidu Śląskiego, na stokach Baraniej Góry, wśród wysokopiennych lasów. Zakład wyposażony jest w 320 łóżek i przeznaczony dla dzieci od lat 7 do 16 z wszystkimi formami gruźlicy.

### ZDERZENIE WODNOPŁATOWCA Z ŁODZIĄ.

Pod Chełmnem na Wiśle wodujący wodnopłatowiec potrącił łódź rybacką niejakiego Grajewskiego z Chełmna. Łódź zatonęła, rybak zdołał się uratować.

### TRAGEDIA RODZINNA.

W Zgodzie, obok Świętochłowic (woj. śląskie) do mieszkania robotnika Jana Matlocha, zam. przy ul. 31-go Listopada, przybył jego zięć Alfred Lubosz, zam. w Świętochłowicach. Lubosz przyszedł szukać żony, która zbiegła i w domu teścia wywołał piekielną awanturę. W czasie kłótni Lubosz, rzucił się na kuzyna, Jana Lajwera. Lajwer, zaatakowany dobył noża i straszliwie zmasakrował Lubosza. Pokrwawionego przewieziono do szpitala hutniczego w Wielkich Hajdukach, gdzie w godzinę później zmarł.

Zabójcę aresztowano.

### METODY ARANŻERÓW ŻYWIOŁOWYCH „ODRUCHÓW".

W Skierniewicach oenerowcy wydali odezwę przeciw kupowaniu u Żydów, pisząc w niej, że kupiec żelaza Krygier sprzedawał kradzione krzyże i t. p.

Skutek odezw ujawnił się w awanturach i zdemolowaniu sklepu Krygiera.

Stan faktyczny przedstawia się następująco: Krygiera oskarżył złodziej cmentarny o kradzież figurek. W wyniku rozprawy Krygiera uwolniono, a złodzieja Kłodziejczyka skazano na 1 i pół roku więzienia.

## Na kolei nie udzielają urlopów wypoczynkowych

### z braku personelu zastępczego

W obrębie Dyrekcji Krakowskiej pracownikom służby ruchu nie udziela się w okresie pory letniej należnego urlopu wypoczynkowego. Zawiadowcy stacji i kontrolerzy ruchu twierdzą, że nie mogą udzielić należnych urlopów wypoczynkowych zgłaszającym się pracownikom ze służby dyżurnych ruchu, nastawniczym lub służbie przetokowej, albowiem nie mają rezerwy na zastępstwa. Rezerwa, jaką stacje posiadają, nie wystarcza nawet na zastąpienie chorych pracowników.

To też poszczególni zawiadowcy lub kontrolerzy próbują tę sprawę rozwikłać w ten sposób, aby pracownicy pracowali w ścieśnionym turnusie, i w ten sposób stworzyli rezerwę na zastępstwo urlopowanych. Czy podobne metody są dopdszczalne? — Kto weźmie odpowiedzialność za pracowników pracujących w ciężkich nieprzepisowych turnusach służbowych. Czy zapomniano już o katastrofach kolejowych?



# Cela Łukasińskiego

### wymaga konserwacji

Do cenniejszych pamiątek historycznych należy mieszcząca się w jednym z budynków dawnej fortecy w Zamościu cela, w której przebywał w latach przedpowstaniowych Łukasiński, jako więzień stanu. Niestety budynek ten, oznaczony w rocznicę powstania listopadowego tablicą pamiątkową, popada w stan coraz większej ruiny. Skutkiem braku dachu, zaciekają mury i grożą zawaleniem. O ile przed zimą budynek nie otrzyma dachu, zachodzi obawa, że po słotach jesiennych i zimowych runie sklepienie w celi Łukasińskiego.

Istnieje przecież ochrona zabytków?

### Z galerii „sanacyjnych" starostów

## B. starosta w Jarosławiu

### przed sądem

W przyszłym miesiącu odbędzie się przed sądem okręgowym w Przemyślu rozprawa przeciwko b. staroście w Jarosławiu, Wąsowi.

Prokurator Sądu Okręgowego w Przemyślu, dr. Cieszkowicz, wygotował akt oskarżenia na 136 stronach pisma maszynowego. W świetle aktu oskarżenia przestępstwa b. starosty Wąsa przedstawiają się następująco:

Przywłaszczył on sobie w latach 1933 i 1934, wraz z in. funduszów kolonii letniej 570 zł., **zużywając je na pokrycie różnych rachunków restauracyjnych.** W czasie od maja 1932 do stycznia 1935 r. w Jarosławiu, jako urzędujący starosta powiatowy i przewodniczący Wydziału Powiatowego, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowych, przekroczył swą władzę, działając na szkodę Skarbu Państwa i samorządu powiatowego przez to, **że z tytułu swoich podróży służbowych realizował rachunki niezgodne z prawdą,** wypadków takich wylicza akt oskarżenia 13.

W marcu 1933 r. w związku z urzędowaniem **użył podrobionych rachunków, zaopatrzonych w w sfałszowane** podpisy Władysława Geigera i przedstawił Wydziałowi Powiatowemu w 9 wypadkach w ciągu 2 miesięcy jako dokumenty kasowe. Dnia 24 kwietnia 1934 r., jako urzędujący przewodniczący Wydziału Powiatowego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci odroczenia terminu spłacenia swojej zaliczki, **podpisał niezgodne z prawdą asygnację na kwotę 1741 zł. 33 gr.,** rzekomo przez Wąsa do kasy wpłaconą **i asygnaty na kwoty 850 zł. 25 gr. i 900 zł.,** rzekomo przez kasę Wydziału Powiatowego wydatkowane, a nadto zgodził się na **fikcyjne wpisy.**

## Arszenik w ryżu

### zbiorowe samobójstwo z nędzy

Do warszawskiego Sądu Apelacyjnego wpłynęły akta sensacyjnej sprawy o zamach trucicielski, który spowodował śmierć i dożywotnie kalectwo 4-ga dzieci.

Przed sądem stanie rolnik Władysław Arendt, mieszkaniec wsi Żarnówka pod Mławą. Arendt planował samobójstwo zbiorowe wraz z żoną z powodu nędzy. W tym celu rolnik dosypał arszeniku do ryżu. Wskutek przypadku zatruty ryż spożyło czworo dzieci teścia niedoszłego samobójcy.

Sąd Okręgowy w Łomży skazał sprawcę przypadkowego zbiorowego zatrucia na 5 lat więzienia. Obrona rolnika wystąpiła z odwołaniem przeciw wyrokowi.

## Matka mimowolną sprawczynią

### śmierci swej córeczki

W Bydgoszczy wydarzył się wstrząsający wypadek na ul. Kordeckiego. Bardzo spadzistą ulicą Kordeckiego pchała wózek z półtoraroczną córeczką żona stolarza Piotra Modrakowskiego. Modrakowska zatrzymała wózek na chodniku, aby kupić córeczce cukierki. Wózek z dzieckiem postawiony bez opieki na chodniku, zaczął się w pewnym momencie staczać i wpadł na jezdnię. Modrakowska, widząc to podbiegła do wózka i gwałtownie go zatrzymała. Wskutek nagłego szarpnięcia dziecko wypadło na jezdnię wprost pod koła przejeżdżającego w tej chwili wozu, naładowanego cegłą. Koła wozu przeszły dziecku przez ręce i główkę, co spowodowało natychmiastową śmierć. Zwłoki dziecka zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

## Czytajcie prasę socjalistyczną

## Kącik radiowy

### „MODA I ZBYTEK" — WODEWIL MUZYCZNY.

Znany słuchaczom jako autor licznych i ciekawych prelekcji, oraz audycyj słowno - muzycznych — Stanisław Wasylewski tym razem również dokonał cennego „wykopaliska" w dziedzinie naszej twórczości muzycznej. W dn. 3 sierpnia o godz. 20 z Poznania w programie ogólnopolskim, przedstawi on radiosłuchaczom w postaci wodewilu zapomnianą operetkę komiczną, p. t. „Moda i zbytek", której kompozytorem był Władysław Anczyc. Wykonawcami będą: Krzyżanowska, Kopczyński, Szpinger, chór męski i żeński pod dyr. M. Obsta, Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. F. Kowalika.

### CZY WIECIE, ŻE:

Columbia Broadcasting System mianowała panią Elisabeth Ann Tucker dyrektorem Wydziału Programów Krótkofalowych.

***

Coraz więcej miejsca zajmuje teraz radio w nauce szkolnej. Na ankietę wśród nauczycielstwa francuskiego jakim działom nauki najpożyteczniej służyć może radiofonia, odpowiedzi wymieniały przede wszystkim literaturę i języki żywe, jednakże niektórzy profesorowie nie wyłączali również i nauk przyrodniczych, które mogą być skutecznie popularyzowane.

Tematy winny być opracowane w takiej formie, aby słuchacz w klasie miał jak najbardziej „żywy i kolorowy obraz" danej audycji. Tak np. audycje historyczne będą dawane w formie słuchowiska, geograficzne w formie opisu podróży.

***

Warszawa II, która ma wyrównać potrzeby różnych warstw słuchaczy, (w Polsce istnieje wielka różnica potrzeb duchowych między wsią a miastem), działa już we własnych studiach prowizorycznych. Mieszczą się one w podziemiach gmachu przy ul. Zielnej 25 i przedstawiają się dość skromnie, aczkolwiek na razie zaspakajają wszystkie potrzeby.

Warszawa II stanowi pierwszy etap zamierzonej budowy szeregu radiostacyj lokalnych, przeznaczonych na potrzeby ludności miejskiej, które wzniesione zostaną kolejno w innych miastach Polski, obok istniejących już tam radiostacyj, obsługujących program ogólnopolski.

Wówczas pogodzenie interesów wsi i miasta w programie radiowym przestanie być dylematem nie do rozwiązania.

***

Ustalona została wysokość grzywien, które ściągane będą od osób bezprawnie korzystających z urządzeń radiofonicznych. Odszkodowania na rzecz przedsiębiorstwa państwowego poczty wynosić ma równowartość 6-miesięcznej opłaty radiofonicznej. W ten sposób posiadacze aparatów lampowych, obok zwykłej kary uiszczać mają tytułem odszkodowania zł. 18, zaś posiadacze aparatów detektorowych zł. 6.

Na targach wołyńskich, które odbędą się w dniach 12—26 września, zapowiedziany jest żywy udział Polskiego Radio. Ma ono urządzić własne stoisko, ew. pawilon radiowy aby pokazać wołyniakom „cudowne skrzynki".

## Radio warszawskie

**WTOREK — WARSZAWA I:** 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dzien. por. 7.10 Muzyka — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Dz. południowy. 12.15 Skrzynka roln. 12.25 Ork: Policji Państw. P. P. pod dyr. A. Dołżyckiego. 15.45 Wiad gosp. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.20 M. Popowiczówna — śpiew, J. Vogelówna — fortepian. 16.45 Felieton wygł. Michalina Grekowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert z Ciechocinka. 17.50 Pog. turyst. 18.00 Aktualności finansowo-gospod. 18.10 Program. 18.15 Walce — płyty. 18.50 Pog. akt. 19.00 „Król kiermaszu" — skecz. 19.15 Rec. skrzypcowy Z. Roesnera. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 „Moda i zbytek" — (operetka komiczna). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Wiad. roln. 21.05 Lekkie melodie i piosenki. 21.45 „Kapral Szczapa" — opow. K. Krzewskiego (cz. II). 22.00 Koncert Ork. Wileńskiej. 22.50 Ost. wiad. dzien. wiecz.

**WARSZAWA II:** 13.00 Koncert — płyty. 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Muzyka włoska — płyty. 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Koncert Zespołu J. Stena. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka — płyty. 23.00 Mój pierwszy występ gościnny — wygł. W. Rapacki. 23.15 Muz. tan.

**ŚRODA — WARSZAWA I:** 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 Orkiestra salonowa. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Szkic Gustawa Morcinka. 16.15 Koncert solistów. 16.45 „6 sierpnia 1914". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 Pogadanka. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Lekki koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Kapral Szczapa". 22.00 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

**WARSZAWA II:** Koncert symfon. 14.00 Inform. i progr. na jutro. 14.06 Płyty. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Płyty. 23.00 Nowe wiersze Leopolda Staffa. 23.15 Płyty.

E. C. Bentley i H. W. Alen 89)

# ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Wetherill gotów był jednak pomóc mu w rozwikłaniu tej ostatniej trudności. Bardzo silne było w nim zamiłowanie do reklamowania potworności własnego charakteru.

— Powiem panu — rzekł po krótkiej pauzie — dlaczego, jak się pan wyraził, Randolph uznał za stosowne zwierzyć się właśnie mnie. Zobaczy pan, że to interesująca historia. Widzi pan, transakcja między nami polegała na tym, że sprzedałem mu swoją książkę — pracę niewydaną jeszcze drukiem — o której słyszał niewątpliwie, kiedy przeprowadzał badania co do osoby Eunice.

W głowie Trenta rozjaśniło się.

— Rozumiem—rzekł powoli.—Myśli pan o książce, którą pan napisał, aby szantażować Eunice? Ta pikantna część historii jest powszechnie znana.

— Bardzo możliwe — rzekł Wetherill. — Ale niech pan nie umniejsza wartości „Złamanego Skrzydła", drogi przyjacielu... To jest arcydzieło, — pod pewnymi względami najpiękniejsze dzieło, jakie stworzyłem kiedykolwiek, o niezniszczalnej wartości. Gdy Eunice je przeczytała, była tak dobra, że zapłaciła mi, ile tylko mogła, aby wstrzymać wydanie go drukiem, — ale gdyby dała mi nawet milion, byłoby potwornością z mojej strony pozbawić świat na stałe takiego dzieła sztuki...

— Ale wziął pan od niej pieniądze!

— Drogi przyjacielu. Musiałem mieć pieniądze. Geniusz musi żyć... zgodzi się pan z tym, — a żeby żyć w jakimś możliwym sensie tego słowa — musi mieć luksus. W każdym razie stosuję się do praw swej własnej natury — do żadnych innych! A niech pan pamięta, że dzięki mnie Eunice mogła rozwinąć swój własny geniusz...

— Inne pańskie argumenty, aby wziąć jej pieniądze, nie dziwią mnie wcale...—rzekł Trent.—Słyszałem tego rodzaju gadaninę dość często, czasami od ludzi, którzy naprawdę byli artystami. Ale tego ostatniego argumentu nie mogę pominąć milczeniem. Eunice Faviell była tym, czym jest obecnie, na długo przedtem, zanim nieszczęście chciało, że spotkała pana, czy też zaczęła występować w pańskich sztukach.

Pełne namaszczenia zachowanie Wetherilla nie uległo zmianie.

— Eunice wie — nawet jeżeli inni udają, że nie wiedzą — co mi zawdzięcza. Dlatego to dała mi tyle pieniędzy, ile tylko mogła wydostać. Mimo to przyznaję, że głupotą z jej strony było, że chciała zapobiec wydaniu: „Złamanego Skrzydła". Tym romansem zapewniłem jej nieśmiertelność — może nie taką ,jakiej by pragnęła, ale nieśmiertelność, jako bohaterce książki — wielkiej artystce, walczącej żałośnie z niszczycielską, nie znającą skrupułów miłością i z biegiem lat.., Jest to studium...

Trent przerwał mu.

— Mogę znieść tylko pewną dawkę tego rodzaju rzeczy. Jeżeli panu to nie przeszkadza, poprzestaniemy na tym. Pozostaje pytanie, gdzie tu przychodzi Randolph?

— Ano—wyjaśnił Wetherill z uprzejmą szczerością — przyszedł na szczęście akurat w momencie, kiedy wydałem wszystkie pieniądze, otrzymane od Eunice. Randolph słyszał o książce. Posłał po mnie — i zaproponował mi odkupienie jej... W tym czasie nie miałem pojęcia o jego istotnym motywie, ale żadne z nas nie wspomniało imienia Eunice. Wymienił dość pokaźną sumę, jaką gotów był zapłacić za prawa autorskie; ja wymieniłem większą — w końcu doszliśmy do porozumienia — i tego samego dnia poszedłem do jego mieszkania z rękopisem, przekazując mu prawa autorskie do tej książki w dokumencie, który miał przygotowany. W naiwności swej sądziłem, że chodzi mu o to, aby ponieść zasługę opublikowania książki, a w danej chwili duża ilość realnych pieniędzy znaczyła dla mnie więcej, aniżeli procenty od sprzedanych egzemplarzy w przyszłości. Sądzę, że pan to rozumie.

— Najzupełniej. Ale ciągle jeszcze czekam, aż mi pan powie, dlaczego wtajemniczył on pana w swoje pokrewieństwo z Eunice?

# ŻYCIE WARSZAWY

## Wszyscy robotnicy do klasowych Związków Zawodowych!

W dniu 28 lipca r. b. odbyła się Konferencja Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów Związków zorganizowanych w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy.

Tematem obrad było przygotowywanie Oddziałów Związkowych dla przeprowadzenia Miesiąca Propagandy do Związków Zawodowych.

Masowy werbunek wyznaczony jest przez Komisję Centralną Związków Zawodowych na miesiąc wrzesień.

Przedstawiciele Związków postanowili przeprowadzić na terenach swoich zawodów jaknajintensywniejszą propagandę za wstępowaniem wszystkich robotników do klasowych Związków Zawodowych, do realizowania jedności Związków, do wzmacniania świadomości klasowej robotników i do zwalczania wybryków antysemickich, będących pierwszą próbą do następnego rzucenia ciemnych mas na zorganizowanych i walczących robotników.

W celu skoordynowania prac postanowiono zorganizować we wszystkich Oddziałach związkowych Komisje Propagandowe oraz postanowiono utworzyć dla całej Warszawy główny Komitet Miesiąca Propagandy, do którego Oddziały delegowały po jednym przedstawicielu.

Poza sprawą propagandy omówiono stosunki i walkę robotnic firmy Krysek. Przedstawiciele wszystkich Oddziałów Związkowych postanowili poprzeć i rozpropagować bojkot wyrobów cukrowych firmy Krysek.

***

Na skutek uchwały Konferencji Przewodniczących i Sekretarzy związkowych odbyło się już pierwsze posiedzenie Komitetu Propagandowego. Komitet postanowił odbywać swoje posiedzenia co czwartki każdego tygodnia.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 5 sierpnia o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Rady, Długa 21 m. 8. Posiedzenia będą się odbywały punktualnie.

Ponieważ pewna ilość Oddziałów nie przysłała jeszcze swoich przedstawicieli, więc Oddziały same będą winne, jeżeli nie będą wiedziały o przygotowywanych pracach.

## Firma „Krysek" pod bojkotem świata pracy!

## Żegnaj, Dolino Szwajcarska!

Plan parcelacji Doliny Szwajcarskiej został już zatwierdzony. Zamiast tego popularnego niegdyś miejsca rozrywek eleganckiej Warszawy staną wielkie bloki mieszkalne.

Warszawa traci jedno za drugim miejsce godziwej rozrywki letniej i zimowej (najpiękniejsza ślizgawka); traci oazy zieleni i powietrza, ujmowana w kleszcze drapaczy czynszowych.

## Komorne za małe mieszkania nie może być podwyższone

Sprawa przedłużenia obowiązującej do 1 listopada r. b. obniżki komornego (10 proc., względnie 15 proc.) za mniejsze mieszkania w starych domach nie powinno budzić żadnych wątpliwości nietylko dlatego, że w międzyczasie nie zaszły żadne zmiany w okolicznościach, które spowodowały w swoim czasie omawianą obniżkę, między in. zarobki pracowników wszelkich kategorii nie uległy podwyżce, ale również dlatego, że właściciele domów, jednocześnie z obniżką komornego za mniejsze lokale, uzyskali dwie b. ważne rekompensaty: 1) możność podwyższenia komornego za lokale handlowe, którą też skrupulatnie wykorzystano i 2) zniesienie ochrony lokatorów.

O ile ustawa o ochronie lokatorów ma być ponownie znowelizowana w kierunku pożądanym przez właścicieli domów, przeciwko czemu wypowiada się stanowczo cały ogół lokatorów, winny być jednocześnie cofnięte powyższe dwie rekompensaty, albowiem straciłyby one wówczas uzasadnienie.

## Nasza Rubryka

Chłopiec, katolik, lat 17, sierota bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Ma 5 kl. gimn. i kurs handl. oraz praktykę handlową.

Zgłoszenia do Adm. „Robotnika", dla Henryka Małachowskiego.

WDOWA Z SYNKIEM koczująca po eksmisji na podwórku, bez środków do życia prosi o jaką kolwiek pomoc. Zgłoszenia do Administracji „Robotnika" dla „Eksmitowanej".

ROLNIK — OGRODNIK lat 49, prosi o pracę w swoim zawodzie na najskromniejszych warunkach. Oferty: Herbaciarnia U. Z. P. O. O. Miodowa 21—11 dla Romanowskiego.

MŁODA KOBIETA z dzieckiem chętnie przyjmie pracę w gospodarstwie lub do dzieci, najchętniej na wyjazd. Wiadomość do Adm. dla *„A. M."*.

Były student matematyki poszukuje kondycji (matematyka, niemiecki, polski, historia itd.) lub pracy mierniczej. Ma kilkuletnią praktykę. Równe Woł., ul. Dzielna 3, H. Wielecki.



## Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie „Zazdrość i Medycyna" Choromańskiego. Sztuka schodzi wkrótce z afisza z powodu wyjazdów artystów na urlopy.

TEATR NARODOWY: Dziś premiera „Sługi Jego Lordowskiej Mości" Barri'ego w reżyserii K. Borowskiego z Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR POLSKI: gra do 6 sierpnia włącznie świetną komedię Caillavet'a i de Flers'a „Papa".

TEATR LETNI: Dziś lekka komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w rolach głównych.

TEATR MALICKIEJ daje dziś uroczą komedię Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc" w koncertowym wykonaniu Malickiej i Wojteckiego.

TEATR KAMERALNY: Wkrótce nowa aktualna komedia: Skandal w rodzinie Kinga", będąc w końcowych próbach.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie „Ciotka Karola" z udziałem Bodo, Benity, Orwida, Minowicza i innych.

TEATR „8.15" gra codziennie komedię muzyczną Benatzky'ego „Koletta" (Miss Loteria).

OGRÓD ZABAW 100 POCIECH (przy moście Kierbedzia). Otwarty codziennie oprócz poniedziałków od 5 p. p., w niedzielę i święta od 11 r.

## Zgromadzenia Ludowe na rzecz Hiszpanii Ludowej

W środę dn. 4 sierpnia o godz. 7 wiecz. w kinie „Klub" Białołęcka 51, staraniem dzielnicy Annopol — Nowe Bródno, odbędzie się wielkie zgromadzenie publiczne na rzecz Hiszpanii Ludowej.

W dniu 4 sierpnia r. b. o godz. 18-tej w lokalu Związku ul. Warecka 7 odbędzie się zebranie członków i sympatyków poświęcone Hiszpanii Ludowej.

Zebranie zwołują Zarządy Oddziałów warszawskich Związków Pracow. Komun. i Instyt. Użyteczności Publicz. w Polsce.

***

Dzielnica Marymont — Żoliborz organizuje w dniu 6 sierpnia o godz. 7.30 w lokalu dzielnicy, Krasińskiego 10, wielkie zgromadzenie publiczne, poświęcone Hiszpanii Ludowej.

## Kronika Organizacyjna

MŁODZIEŻ P. P. S.

Zebranie Okręgowego Wydziału Młodzieży P. P. S. łącznie z przedstawicielami Kół odbędzie się we wtorek dnia 3-go sierpnia, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu ul. Długa 21.

***

W środę dnia 4-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. odbędą się zebrania organizacyjne dla Kół:

*Praga* — ul. Brukowa 35, ref. tow. Jerzy Cesarski.

*Czerniaków* — ul. Nowosiclecka 1, ref. tow. Stanisław Malinowski.

*Żolibórz* — ul. Krasińskiego 10,

*Starówna* — ul. Długa 21, ref. tow. Edward Subczyński.

*Jerozolima* — ul. Chłodna 30.

W programie przemówienia i część artystyczna.

***

## Z Rady Zawodowej

W czwartek dnia 5 sierpnia r. b. o godzinie 6.30 wieczorem punktualnie w lokalu Rady odbędzie się posiedzenie

KOMITETU PROPAGANDY.

Każdy Oddział Związkowy powinien być reprezentowany w tym Komitecie.

## Kronika wypadków

### AUTOBUS WPADŁ NA DOROŻKĘ

Jadąca w kierunku dworca Głównego dorożkę konną, powożoną przez Józefa Koczyńskiego (Deotymy 13), usiłował wyminąć na rogu ul. Siennej i Marszałkowskiej autobus miejski. Ponieważ jezdnia, wskutek naprawy toru tramwajowego jest rozkopana, autobus miał dość wąską przestrzeń do wykorzystania, przeto zawadził tyłem o dorożkę, odrzucając ją na ułożoną po brzegu chodniku kostkę granitową. Wyrzucony z kozła dorożkarz - staruszek, upadł głową na kamienie. Pasażerka dorożki nie odniosła szwanku. Policja sporządziła protokuł. Rannego dorożkarza posterunkowy przewiózł na stację Pogotowia.

### KREWKI TAPECIARZ

Stanisław Klepacki (Złota 63), malarz - tapeciarz, dokonywał remontu w jednym z lokali przy ul. Złotej 59a. Po ukończeniu robót Klepacki stwierdził brak drabiny i zwrócił się z pretensją do dozorcy domu, Stanisława Boczkowskiego. Ostatni wystąpił kategorycznie przeciwko nieuzasadnionym pretensjom tapeciarza. Wówczas Klepacki porwał ze stołu 15 zł., stanowiące własność dozorcy, tytułem odszkodowania za zaginioną drabinę. Gdy dozorca odebrał pieniądze, wówczas malarz usiłował uderzyć go nożycami tapeciarskimi w klatkę piersiową. Zajście zlikwidował dozorca, wzywając policjanta, który przeprowadził Klepackiego do 8-go komis.

### ZBRODNICZY NAPAD

Na Saskiej Kępie, nieznany sprawca napadł na 32-letniego Stanisława Dmochowskiego (Saska Kępa 34), murarza, zadając mu szereg ciosów nożem. Gdy ranny upadł, napastnik ulotnił się. Ofiarą zbrodniczej napaści zaopiekował się policjant, wzywając Pogotowie. Lekarz stwierdził 5 ran cięto-kłutych pleców, szyi i prawego pośladka. Po opatrunku, Dmochowskiego przewieziono do szpitala Przem. Pańskiego.

### ORGIE ROWEROWE

Przed domem Pańska 13, rowerzysta przejechał 10-letniego Jakuba Kona (Pańska 15), ucznia. Lekarz Pogotowia stwierdził otwarte złamanie lewej nogi i ranę tłuczoną dolnej wargi. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono do szpitala na Czystem.

### WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Elsterskiej, na terenie budowy domu, został przygnieciony belkami robotnik, 40-letni Józef Gwizdek (Pomorska 5). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego uda, oraz przedramienia.

## Kongres inżynierów

Komitet Organizacyjny Pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów komunikuje, że termin zgłoszeń na Kongres został przesunięty do 15-go sierpnia r. b. Ze względu na liczne zgłoszenia inżynierów na Kongres, Komitet Organizacyjny nie bierze odpowiedzialności za kwatery i udział w wycieczkach tych inżynierów, którzy zgłoszą swój udział po 15-tym sierpnia b. r.

Około 10 sierpnia inżynierowie, którzy zgłosili udział w Kongresie otrzymają szczegółowy przewodnik kongresowy,, książkę skrótów referatów, karty uczestnictwa itd. Poza tym materiały będą rozsyłane w miarę napływania zgłoszeń.

## Grzeczny i taktowny winien być policjant na służbie

W związku z pewnym wypadkiem niewłaściwego publicznego potraktowania interesanta przez funkcjonarjusza P. P. ogłosił Gł. Komendant P. P. i gen. Kordian Zamorski charakterystyczny rozkaz do wszystkich jednostek policyjnych. Podkreślone w nim zostało, że policjanci muszą się zachowywać w stosunku do publiczności w sposób jak najbardziej grzeczny i taktowny. Surowo zakazanym jest prowadzenie podczas służby rozmów nierzeczowych w formie dowcipów i t. p.

*Zarząd Miejski miasta Pabianic ogłasza niniejszym*

## KONKURS

*na obsadzenie posady kierownika oddziału pomiarów i regulacji miasta.*

Od kandydatów wymagane jest:

1. nieprzekraczalny 40 rok życia,
2. wyższe wykształcenie, zakończone dyplomem inżyniera geodety lub inżyniera mierniczego i dekretem na mierniczego przysięgłego,
3. dłuższa praktyka w pomiarach miast,

Warunki płacy według umowy, z tym, że na razie posada jest prowizoryczna.

Podania wraz ze świadectwami urodzenia, życiorysem i referencjami należy składać do Zarządu Miejskiego w Pabianicach w terminie do 1 września 1937 roku.

Prezydent miasta Pabianic:

*(B. Futyma).*

## OGŁOSZENIA DROBNE



## Na szosie uczył się jazdy rowerowej

Na szosie w odległości 1 i pół klm. od Mszczonowa, jadący na rowerze 53-letni Józef Rzepecki, tkacz, (Żyrardów, ul. Szulmana 21), wskutek nieumiejętnej jazdy, zderzył się z motocyklem (jadącym 50 klm. na godzinę), prowadzonym przez 30-letniego Ignacego Masterczuka, (Złota 55). Motocyklista, chcąc uniknąć śmiertelnego przejechania rowerzysty, w ostatniej chwili straciwszy panowanie nad maszyną, wjechał na stertę kamieni tłucznoych, po czym został wyrzucony na 5 mtr., zrobił w powietrzu salto mortale i upadł w przydrożnym rowie, obok motocykla. Na szczęście Masterczuk nie odniósł żadnego szwanku. Motocykl uszkodzony. Rzepecki również spadł z roweru na drugą stronę szosy, doznając potłuczenia nóg. Na żądanie Masterczuka nadjeżdżający z Mszczonowa policjant zabrał na wóz Rzepeckiego wraz z rowerem i przewiózł na posterunek policji, sporządzając protokół na rowerzystę, który omal nie byłby zginął tragiczną śmiercią wraz z motocyklistą.

## Nie będzie kantów „na samochód"

Przewrót w dziedzinie sprzedaży samochodów i motocykli, który uprzystępni sprzedaż pojazdów mechanicznych, a tym samym przyczyni się znacznie do powiększenia taboru motorowego wprowadza projekt ustawy w sprawie rejestrowego prawa rzeczowego na pojazdach mechanicznych, jaki jeszcze w roku bieżącym wpłynie pod obrady ciał ustawodawczych.

Chodzi o zmniejszenie ryzyka sprzedaży na raty, kiedy to nabywca dawał zadatek, a potem wóz odsprzedawał i ulatniał się.

Obecnie wóz będzie własnością sprzedawcy do czasu całkowitego wypłacenia, przy czym wierzyciel może, w wypadku niezapłacenia rat, natychmiast odebrać pojazd. Prawo to wierżyciel jak gdyby zahipotykuje na wozie.

## Skończy się łupiskórstwo gmin wyznaniowych

Sprawa zmiany systemu pobierania składek na rzecz instytucji samorządu wyznaniowego (m. in. gmin żydowskich) będzie w najbliższej przyszłości omówiona i zrealizowana. Dzisiejszy system wymiaru indywidualnego przez specjalne komisje szacunkowe przyczynia się do zwiększenia pracy w urzędach nadzorczych, wobec masowego składania rekursów. Celem przystosowania wymiaru składki do istotnego stopnia dochodowości płatnika, sprawa ma być ujęta w płaszczyźnie przyznania możliwości ściągania pewnego procentu od prawomocnego wymiaru podatku dochodowego.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Kusicielska".
ANTINEA: „Burłaki z nad Wołgi" i „Kwiaciarka z Prateru".
AMOR: „Peter Ibetson" i „Doktór X".
AKRON: „Koenigsmarnk" i „Rodzina Rotszyldów"
AS. „Bohaterska brygada".
ATLANTIC: „Detektyw Helena Garfield".
BAŁTYK: „Romantyczny milioner".
BIS: „Jadzia" i „Jak w 7-mym niebie".
CASINO: „Słowik Wiednia" z Martą Eggerth.
CAPITOL: „Detektyw z Honolulu".
COLOSSEUM: „Postrach Opery".
CZARY: „Daniel Boone".
ELITE: „Roberta i jej pierwsza miłość".
EUROPA: „Wiosna zakochanych".
FAMA: „Burłak z nad Wołgi".
FILHARMONIA: „King-Kong".



FLORIDA: „Noc w Operze" i „Czarny Anioł".
FORUM: „Concertina" i „żona czy sekretarka".
GDYNIA: „Tysiąc taktów miłości" i „Sprawa 444".
GLORIA: „Ich noce" i „Całe miasto o tem mówi".
ILATIA: „Powrót Frankensteina".
HOLLYWOOD: „Kaprys milionera".
IMPERIAL: „Król Burlesk".
KOMETA: „Tańczący pirat" i rewia.



MASKA: „Władca Kalifornii" i „Indyjscy piechurzy".
MARS: „Nie zapomnij o mnie".
MEWA: „Niewidzialny promień" i „Małżeństwo z ograniczoną odpowiedzialnością".
MUCHA: „W walce z caratem" i „Powrót Frankensteina".
NOWA TOMBOLA: „Dzisiejsze czasy" i „Casino de Paris".
MAJESTIC: „Sprzedawca traktorów".



MIEJSKIE: „Anthony Adverse".



PETIT TRIANON: „Adieu's i „Kaprys pięknej pani".
PAN: „Oskarżona" i dodatki.
POPULARNY: „Noc przed bitwą" i rewia.
PROMIEŃ: „Chińskie morze" i „Niebezpieczny kochanek".
PRAGA: „Zabronione szczęście".
PRASKIE OKO: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu".
RAJ: „Malibu" i „Antek policmajster".
RIALTO: „Brzdąc".
RENA: „Burza nad Andami" i „Król Brodwayu".
RIViera: „Cyrk Barnuma" i „Srebrne ostrogi".
ROMA: „Pod twoim urokiem".
ROXY: „Gwiaździsta eskadra" i „Mecz Schmeling — Louis".
SOKÓŁ: „Wielka miłość Beethovena" i „Ucieczka ku szczęściu".
SORRENTO: „Papua" i „Promenada miłości".
STYLOWY: „Nieznośna dziewczyna z Darrieux".
ŚWIATOWID: „Zamek tajemnic".
SFINKS: „Gwiaździsta eskadra".
ŚWIAT: „Bandera".
ŚWIT: „Płomienne serca".
TON: „Romeo i Julia".
UCIECHA: „Poświęcenie".
UNIA: „Piekło Chin" i „Wróg kobiet" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.